

Sygn. akt *IA Ca 1447/17*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: **Sędzia SA Małgorzata Stanek**

Sędziowie: **Sędzia SA Dorota Ochalska – Gola (spr.)**

Sędzia SA Joanna Walentkiewicz - Witkowska

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2018 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) z siedzibą w W.**

przeciwko (...) **Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o ustalenie

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 10 lipca 2013 r., sygn. akt X GC 167/10

I. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

„1. ustala, że nie istnieją uprawnienia (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. z tytułu transakcji walutowych typu „call”:

a/ z dnia 10 października 2008 r. o numerach: (...), (...), (...), (...), (...), (...) i (...);

b/ z dnia 25 listopada 2008 r. o numerze (...);

c/ z dnia 16 grudnia 2008 r. o numerze (...);

2. oddala powództwo w pozostałej części;

3. zasądza od (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz kwotę (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) z siedzibą w W. kwotę 23.119 (dwadzieścia trzy tysiące sto dziewiętnaście) zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

4. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych:

a/ od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) z siedzibą w W. kwotę 5.130,69 (pięć tysięcy sto trzydzieści i 69/100) zł;

b/ od (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 1.986 (jeden tysiąc dziewięćset osiemdziesiąt sześć) zł.”;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) z siedzibą w W. na rzecz (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 4.774 (cztery tysiące siedemset siedemdziesiąt cztery) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym oraz kwotę 11.575 (jedenaście tysięcy pięćset siedemdziesiąt pięć) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym;

IV. nakazuje pobrać od (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.:

a/ na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 27.900 (dwadzieścia siedem tysięcy dziewięćset) zł tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej od uwzględnionej części apelacji;

b/ na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Łodzi kwotę 55.800 (pięćdziesiąt pięć tysięcy osiemset) zł tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej od skarg kasacyjnych;

V. nie obciąża strony powodowej obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1447/17

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 6 kwietnia 2010 r. powodowa Spółka działająca obecnie pod firmą (...) z siedzibą w W. wniosła o ustalenie nieistnienia uprawnień pozwanego – (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. z transakcji opcji walutowych typu call o numerach wskazanych w treści pozwu, zawartych w dniach 29 stycznia 2008 r., 10 października 2008 r., 25 listopada 2008 r., 16 grudnia 2008 r. oraz 27 stycznia 2009 r.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie od strony powodowej kosztów procesu.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo i zasądził od (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. na rzecz (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 10.817 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał pobrać od strony powodowej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 7.116,69 zł tytułem zwrotu wydatków.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny aprobuje i przyjmuje za własne:

W dniu 30 września 2004 roku strona powodowa zawarła z pozwaną umowę ramową w zakresie współpracy na rynku finansowym. W § 1 ust. 1 strony zadeklarowały gotowość współpracy w zakresie obrotu instrumentami rynku finansowego – negocjowanych natychmiastowych transakcji wymiany walut wymienialnych, jak wskazano w Załączniku nr 1. W § 2 umowy strony zobowiązały się w celu zawarcia i realizacji transakcji, do przestrzegania postanowień zawartych w umowie, potwierdzeniach zawarcia transakcji oraz w odpowiednich dla danej transakcji regulaminach. Z kolei w § 3 umowy wskazano, że transakcje mogą zawierać w imieniu pozwanej upoważnieni dealerzy (ust. 1), a w imieniu powódki ona lub ustanowiony pełnomocnik (ust. 2). Jednocześnie – w ustępie 3 – wskazano, że przyjęcie przez strony warunków transakcji uzgodnionych telefonicznie lub za pomocą systemu audiodealing stanowi zawarcie transakcji. Podczas podpisania tej umowy powódka otrzymała od pozwanej ogólne warunki umowy. Celem zabezpieczenia wiarygodności pozwanej powódka poddała się egzekucji na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego.

Pozwana oferowała swoim klientom transakcje typu forward. W roku 2006 pozwana zaczęła oferować również opcje walutowe. Transakcje (kontrakty) forward są to umowy pomiędzy bankiem a klientem (przedsiębiorstwem), w ramach których strony zobowiązują się wzajemnie do świadczenia kupna bądź sprzedaży waluty, po określonej cenie i w określonym terminie. Z kolei opcja call pozwala nabywcy opcji (daje mu prawo) zakupić aktywa po określonej cenie po zapłaceniu premii, zaś wystawca ową premię otrzymuje w zamian za obowiązek dostarczenia tych aktywów po określonej cenie. Z kolei opcja put pozwala nabywcy na sprzedaż aktywów po określonej cenie po zapłaceniu premii, zaś w tym wypadku wystawca otrzymuje tę premię za obowiązek odkupienia aktywów po określonej cenie. W przypadku opcji strony zawierają w nich dodatkowe elementy, takie jak: termin wykonania, bariery wyłączające czy inne. Możliwe jest dwojaki sposób do strategii opcyjnych – maksymalizacja efektów przy założonym poziomie nakładów i minimalizacja nakładów przy założonym poziomie efektów. W pierwszym przypadku akceptuje się nakłady (premię opcyjną) za gwarancje zawarcia umów przy określonym kursie, w drugim zaś przypadkiem minimalizuje się nakłady poprzez brak obowiązku zapłaty premii opcyjnej przy jednoczesnej akceptacji ryzyka w przypadku wzrostu kursu złotego. W latach 2006 i 2007 strona powodowa, która przychód otrzymywała w euro, wykazywała straty na różnicach kursowych, dlatego też chciała skorzystać z umów opcji walutowych.

Z tej przyczyny w dniu 7 kwietnia 2006 roku strony zawarły aneks nr (...) do umowy z dnia 30 września 2004 r. W treści aneksu powodowa spółka oświadczyła, że otrzymała Regulamin europejskie opcje walutowe. W dniu 25 lipca 2007 roku strony zawarły aneks nr (...) do powyższej umowy ramowej, w którym wskazano, że na podstawie umowy ramowej powódka może zawierać z pozwaną między innymi transakcje opcji walutowych. Jednocześnie powódka oświadczyła, że otrzymała m.in. regulamin transakcji opcji walutowych. Załącznikiem do aneksu był Wykaz dealerów departamentu skarbu upoważnionych do zawierania transakcji na rynku finansowym, w którym wskazano jako tychże dealerów między innymi M. D. i W. S.. Następnie w dniu 31 października 2007 roku strony zawarły kolejny aneks do umowy z dnia 30 września 2004 roku. W aneksie nr (...) także wskazano, że na podstawie umowy ramowej powódka może zawierać z pozwaną między innymi transakcje opcji walutowych. Jednocześnie powódka ponownie oświadczyła, że otrzymała stosowny regulamin opcji walutowych obowiązujący w pozwanym Banku. Podpisanie tych aneksów odbyło się w ten sposób, że przedstawiciel pozwanej przyjechał do siedziby strony powodowej. Podczas tych wizyt przedstawiciel pozwanej – R. S. przekazał powódce ogólne warunki umowy (OWU). Ponadto regulamin ten był dostępny na stronie internetowej pozwanej spółki.

W § 17 ust. 1 Regulaminu opcje walutowe... wskazano, że strony ustalają warunki zawieranej transakcji opcyjnej, w szczególności: (1) rodzaj opcji walutowej, (2) kierunek transakcji, (3) parę walut, (4) nominał, (5) dzień wygaśnięcia, (6) dzień rozliczenia, (7) kurs wykonania, (8) kwotę i walutę premii, (9) dzień płatności premii, (10) kursy barier i okres obserwacji barier – jeżeli opcja jest barierowa (11) kurs referencyjny, (12) sposób rozliczenia opcji, (13) formę i kwotę zabezpieczenia, (14) wysokość stopy procentowej dla depozytu gwarancyjnego, (15) numer rachunku bankowego dla rozliczenia transakcji i (16) numer transakcji opcyjnej. W ustępie 2 cytowanego przepisu wskazano, że przyjęcie przez strony wszystkich warunków transakcji opcyjnej ustalonych telefonicznie stanowi zawarcie transakcji opcyjnej oraz wyrażenie zgody przez posiadacza rachunku na pobranie przez pozwaną z jego rachunku bankowego środków pieniężnych w celu rozliczenia transakcji opcyjnej. W § 20 regulaminu wskazano, że w razie rozbieżności pomiędzy treścią zawartej telefonicznie transakcji opcyjnej a treścią potwierdzenia przyjmuje się, że transakcja opcyjna jest zawarta na warunkach zarejestrowanych przez pozwaną w trakcie uzgodnień. W § 21 umowy wskazano, że w dowolnym dniu roboczym przed dniem wygaśnięcia opcji posiadacz rachunku ma prawo do odsprzedaży pozwanej kupionej przez siebie opcji walutowej i odkupu od pozwanej sprzedanej przez siebie opcji walutowej w drodze zawarcia przeciwstawnej transakcji opcyjnej (ust. 1). Strona dokonująca odkupu lub odsprzedaży opcji walutowej zobowiązana była, w drugim dniu roboczym, do zapłaceniu premii (ust. 2); opcje odkupione i odsprzedane nie podlegały wykonaniu i rozliczeniu (ust. 4). Zgodnie z § 43 ust. 1 regulaminu umowa była zawierana na czas nieoznaczony i mogła zostać rozwiązana pisemnie przez każdą ze stron z zachowaniem jednomiesięcznego terminu wypowiedzenia, przy czym – zgodnie z ust. 3 tego przepisu – nie zwalniało to stron z obowiązku dokonania rozliczenia transakcji opcyjnych zawartych przed dniem wypowiedzenia. Jeżeli jakieś elementy z § 17 ust. 1 powyższego regulaminu nie zostałyby uzgodnione w rozmowie telefonicznej, to były one określane w pisemnym potwierdzeniu. W imieniu strony

powodowej do zawierania umów opcji walutowych przez telefon uprawnieni byli: M. N. i K. N.. Jednocześnie tylko oni w imieniu powódki zatwierdzali te transakcje.

Niezależnie od tego strona pozwana przesłała powodowej Spółce prezentację multimedialną, której przedmiotem było zarządzanie ryzykiem walutowym przez eksporterów. Zaprezentowane w niej zostały takie transakcje, jak forward, oraz opcja walutowa ze wskazaniem jej ceny w postaci premii (ta premia została przedstawiona jako wada opcji). W prezentacji tej nie zostało przedstawione rozwiązanie polegające na powiązanej strukturze opcji put i call. W wiadomości poczty elektronicznej z dnia 23 listopada 2007 roku strona pozwana zwróciła się do powódki o informację, o określenie miesięcznego rzędu wielkości planowanej sprzedaży waluty euro.

W wiadomości poczty elektronicznej z dnia 14 stycznia 2008 roku pozwana spółka przesłała powódce propozycję dalszych „zabezpieczeń”. Pierwszą z nich był F. (...):2, w ramach którego powódka nabywała prawo sprzedania pozwanej 150 tys. euro (opcje put), jednocześnie sprzedając pozwanej prawo nabycia 300 tys. euro (opcje call), po kursie 3,638. Jednocześnie wskazano, że jeśli kurs będzie niższy, powódka będzie miała prawo sprzedać 150 tys. euro po uzgodnionym kursie, a jeśli będzie wyższy, będzie miała obowiązek sprzedać po uzgodnionym kursie 300 tys. euro. Drugą propozycją był F. (...):2 z opcją wyłączającą, co oznaczało zmianę do powyższego mechanizmu taką, że z reguły zobowiązania stron wygasają, jeśli kurs S. waluty osiągał poziom wyłączenia – w przykładzie wskazano 3,45. Na przełomie lat 2007 i 2008 przedstawiciel pozwanego Banku informował powódkę o możliwych skutkach odwrócenia trendu, to jest osłabienia kursu euro.

Powodowa spółka nie zawierała z pozwaną ani z jej przedstawicielami żadnej odrębnej umowy o doradztwo finansowe. W ramach umów podpisanych między stronami na pozwaną nie nałożono obowiązku ostrzegania powódki, iż oferowana transakcja jest nieadekwatna do jej celów. Powódka nie weryfikowała u innych podmiotów prognoz przedstawianych jej przez pozwaną. Powódka nawet nie sprawdzała, czy inne banki nie dawały lepszych warunków na transakcjach opcyjnych. Współpraca stron polegała na tym, że początkowo osoba zatrudniona w pozwanym Banku na stanowisku specjalisty uzgadniała szczegóły z przedstawicielami strony powodowej, a następnie były one przekazywane do dealera-osoby zatrudnionej w departamencie skarbu pozwanej i ona podczas rozmowy telefonicznej z powódką zawierała transakcję.

Opcje finansowe nie są skomplikowanymi instrumentami finansowymi i przedstawiciele powódki winni sobie poradzić w tym zakresie. Jednocześnie myślący racjonalnie przedsiębiorca, wiedząc, że cały czas utrzymuje się trend wysokiej wartości złotego w stosunku do euro, musi liczyć się z tym, że w jakimś czasie nastąpi odwrócenie tej tendencji.

W dniu 21 stycznia 2008 roku podczas rozmowy z przedstawicielem pozwanej – W. S., M. N. w imieniu powódki zawarł strategię opcyjną, na którą składały się 24 transakcje opcji walutowych, 12 opcji put (każda na 150 tys. euro) i 12 opcji call (każda na 300 tys. euro). Przedstawiciel powodowej spółki nie tylko ograniczał się do akceptowania tego, co mówił przedstawiciel pozwanej, lecz za jednym razem, gdy ten ostatni pomylił się co do waluty i odniósł się do opcji put w kwocie 150.000 zł każda, przedstawiciel powódki poprawił go na 150.000 euro. Podczas tej rozmowy uzgodniono datę i kurs strike'u oraz datę expiry. Zawieranie przez klienta jednocześnie transakcji opcji put i call powodowało, że klient Banku nie musiał płacić prowizji od zawartych opcji put i w tym sensie taka transakcja była bezkosztowa dla powódki. Jeśli bowiem klient nabyłby jedynie opcje uprawniające go do sprzedaży lub zakupu waluty po określonej cenie, musiałby zapłacić premię – wynagrodzenie Banku. Przyjęcie przez powódkę takiej strategii, a więc jednocześnie nabycie opcji put i wystawienie opcji call, z perspektywy czasu może być postrzegane jako wadliwe. Jednakże były to wady wynikające z specyfiki taniości tego rozwiązania.

W kwietniu lub maju 2008 roku przedstawiciel pozwanego Banku zaoferował powódce zawarcie prostej opcji put, jednakże powódka nie była tym zainteresowana. W dniu 10 października 2008 roku podczas drugiej rozmowy z przedstawicielem pozwanej powódka nie dokonała transakcji – postanowiła poczekać na bardziej korzystne warunki. Ówczesnie pozwana oferowała kurs 3,63 zł na opcjach waniliowych oraz 3,63 zł i 3,58 zł (na kolejnych transakcjach) na opcjach barierowych przy barierze 3,40 zł. Podczas późniejszej rozmowy w tym samym dniu 10 października 2008

roku strony zawarły kolejną strukturę opcji. Podczas tej transakcji powódka zdecydowała, że transakcje będą zrobione bez dostawy waluty i sama podała kurs – 3,65 zł. Podczas tej rozmowy uzgodniono numer rachunku powódki, z którym powiązana była transakcja, poprzez podanie przez powódkę dwóch pierwszych cyfr numeru rachunku. Tak samo jak poprzednim razem struktura składała się z 24 transakcji opcji walutowych, 12 opcji put (każda na 150 tys. euro) i 12 opcji call (każda na 300 tys. euro). Również w tym zakresie strony uzgodniły datę rozliczenia opcji oraz datę ustalenia kursu, a także źródło tego kursu; jako że część opcji była z barierami wyłączającymi, ustalono ich poziom na 3,40 zł. Analogicznie strony zawarły umowy opcyjne w dniu 25 listopada 2008 roku.

Podczas rozmów w dniu 10 października 2008 roku przedstawiciel pozwanej wpływał na przedstawiciela powódki w ten sposób, że mówił, iż kurs na rynku „lata niemiłosiernie”, że dostali „lepszą cenę, zresztą po prośbie” i „że jest tak nerwowo, iż jeden z banków, z którym robią dużo takich strategii, w ogóle nie chciał zakwotować takiej ceny”. Podczas rozmowy w dniu 25 listopada 2008 roku powódka poprawiła pozwaną w zakresie kursu jednej z transakcji – pozwana odnosiła się do kursu 3,65 zł, zaś powódka twierdziła, że kurs ten wynosił 3,70 zł, co zresztą przyznała później pozwana. Transakcje opcyjne strony zawarły również w dniu 16 grudnia 2008 roku. Podczas tej rozmowy m.in. na pytanie dealera pozwanej czy określone opcja „mają być z dostawą czy bez dostawy?” przedstawiciel powódki odpowiedział „bez dostawy, na różnicach”. Wiadomością poczty elektronicznej z dnia 19 grudnia 2008 roku powódka zwróciła się z zapytaniem do pozwanej „czy tak się postępuje z klientami?”, bowiem w dniu wczorajszym powódka chciała zrobić zabezpieczenie przy kursie 4,17 zł, a teraz już kurs wynosił 4,06 zł. Na koniec powódka wskazała, że „można było zarobić!”. Takie same umowy opcji walutowych strony zawarły również w dniu 27 stycznia 2009 roku.

Na powyższe transakcje pozwana wystawiła potwierdzenia transakcji europejskiej opcji walutowej, w których wskazano: numer transakcji opcyjnej, że są to opcje albo call albo put i jako kierunek transakcji określono sprzedaż albo kupno, parę walut określono jako EUR/PLN, kwotę opcji w walucie bazowej i kurs oraz kwota opcji w walucie kwotowanej, dzień realizacji i rozliczenia opcji, sposób rozliczenia – poprzez dostawę waluty bazowej albo przez wypłatę kwoty rozliczenia, kurs referencyjny – fixing NBP, jako kwotę i walutę premii opcyjnej wskazano o zł (jedynie w przypadku opcji call nr (...) wskazano kwotę premii opcyjnej na 20.000 zł, wskazano również datę płatności premii opcyjnej, określono także kwotę zabezpieczenia – depozytu gwarancyjnego (brak było tego przy opcjach put) i numer rachunku powódki. W części opcji wskazano jednocześnie rodzaj zastosowanej bariery i okres jej obserwacji. Te pisemne potwierdzenia transakcji zostały podpisane przez przedstawiciela powódki.

Wszystkie transakcje zostały zawarte na okres obowiązywania do III kwartału 2009 roku. Dokonując tych transakcji przedstawiciele powodowej spółki pozostawali w sytuacji skrzywienia poznawczego powodującego możliwość podjęcia złej, mylnej decyzji. Wynikało to ze zjawisk psychologicznych towarzyszących podejmowaniu decyzji. Nie można jednak powiedzieć, aby przedstawiciele powódki w tym zakresie postępowali z jakąś nonszalancją; pojawił się u nich efekt nierealistycznego optymizmu – uznali oni, że w interesujących ich okresie nie odwróci się trend umacniania się złotówki względem euro. Można mówić, że pozwana naruszyła zasadę zaufania, jednakże brak jest podstaw do twierdzenia, że którykolwiek z pracowników pozwanej świadomie działał na szkodę powódki.

Przepływy finansowe w powodowej spółce pokrywały się z pozycjami w opcjach walutowych. Jeżeli powódka miałaby wpływy w walucie euro w wysokości porównywalnej z wartością opcji, to nie miałaby żadnej straty. Gdyby bowiem przekazała do banku walutę, którą otrzymała od kontrahentów, otrzymałaby za kwotę w złotych według umówionego wcześniej kursu. Istotą bowiem jednoczesnego zawierania transakcji opcji put i call było to, że niezależnie od tego, czy zmieni się kurs euro, to powódka miała nie stracić na tych transakcjach i nie zyskać na nich; na tym polegało rozliczenie zerokosztowe czy bezkosztowe. Wskazać należy, iż pozwana nie wymagała od powódki zabezpieczenia dokonywanych transakcji, albowiem pozwalała na to sytuacja finansowa tej ostatniej.

Transakcje te nie były jednak ekonomicznie równoważne. Wynika to z faktu, że jeśli ustalić dla każdej z opcji put i każdej z opcji call godziwą premię opcyjną, jaka byłaby należna dla każdej z opcji z osobna, a następnie zsumować i skompensować te premie (potrącenie to wynikałoby z faktu, że w wypadku opcji wystawianych przez powódkę pozwana byłaby zobowiązana do zapłaty premii, a w wypadku opcji wystawianych przez pozwaną to powódka byłaby zobowiązana do zapłaty premii), to pozwany Bank winien dopłacić powódce łącznie w wypadku wszystkich

premier, kwotę w wysokości niespełna 600.000 zł. Równoległe z powyższymi transakcjami opcji walutowych pozwana zawierała z powódką transakcje forward; miało to miejsce również w roku 2008.

Gdy kurs walut zaczął się gwałtownie zmieniać na przełomie października i listopada 2008 r. przedstawiciel pozwanego Banku skontaktował się z powódką oferując zamknięcie opcji walutowych. Powódka wówczas poprosiła o wycenę takiej możliwości. Po przedstawieniu tej wyceny, w ramach której pozwana przyjmowała kurs 3,90 zł – ówczesnie kurs rynkowy, powódka nie skorzystała z takiej możliwości, mimo że w jej wyniku pozwana zobowiązana byłaby do zapłacenia powódce ok. 50.000 zł. Wcześniejsze zamknięcie transakcji opcyjnych spowodowałoby ograniczenie przez powódkę kosztów utrzymania pozycji opcyjnych, mimo że musiałaby zapłacić pozwanej kwotę ok. 1 mln zł, to po pierwsze nie musiałaby dopłacać dalszych 3 mln zł, a po drugie zyskałaby na późniejszym wzroście kursu (osłabieniu złotego), albowiem nie musiałaby sprzedawać pozwanej waluty po wcześniej umówionym kursie, a w zamian za to mogłaby ją sprzedać na rynku po wyższym aktualnym kursie.

Niewłaściwym jest używanie pojęcia „toksyczności” w zakresie instrumentów finansowych, jakimi są opcje walutowe. Niewłaściwe wykorzystanie określonych instrumentów, czy też błędy ludzi, mogą spowodować szkody finansowe. Wahania waluty związane są z działaniami manipulacyjnymi instrumentów bazowych, dokonywanymi przez instytucje finansowe (często wytwarzanie tzw. bańki spekulacyjnej) w związku z oczekiwanymi przez nią zarobkami z tym związanymi. Warunkiem koniecznym powodzenia takiej strategii jest, aby rynek instrumentu bazowego był płytki (jak w przypadku polskiego złotego), bowiem rynek aktywów globalnych jest nieprzewidywalny i niesterowalny.

Wiadomością poczty elektronicznej z dnia 20 stycznia 2009 roku pozwana przesłała powódce Regulamin opcje walutowe...obowiązujący na dzień 31 października 2007 r. W dniu 30 stycznia 2009 roku powódka wypełniła przesłaną jej przez pozwaną ankietę dotyczącą ryzyka instrumentów pochodnych. W jej treści wskazała m.in., że nie zawiera transakcji spekulacyjnych, a jedynie zabezpiecza swój rzeczywisty obrót. Do pisma powódka załączyła analizę obrotów, z której wynikało, że średni miesięczny jej dochód wynosił ok. 500.000 Euro. W dniu 16 marca 2009 roku pozwany Bank wezwał powódkę do wniesienia zabezpieczenia w gotówce w kwocie 1.099.556,40 zł tytułem depozytu gwarancyjnego do transakcji opcji walutowych. W odpowiedzi, w piśmie z dnia 27 marca 2009 roku, powódka nie wyrażała zgody na tak wysokie zabezpieczenie.

W okresie od dnia 20 lutego 2008 roku do dnia 20 października 2008 roku pozwany Bank, w odstępach jednego miesiąca, przekazywał na rzecz powódki kwoty każdorazowo od ok. 20 tys. (raz ok. 10 tys.) do ok. 40 tys. (raz ponad 60 tys.) tytułem rozliczenia transakcji opcyjnych. Z rozliczenia transakcji opcyjnych w tym okresie powódka osiągnęła przychód w wysokości 413.090,86 zł.

Pismem z dnia 18 grudnia 2009 roku strona pozwana oświadczyła powodowej spółce, że z tytułu opcji ma wobec niej zobowiązania na kwotę 64.299,45 zł. Z drugiej strony oświadczyła, że powódka jest jej winna 4.057.249,34 zł tytułem należności głównej z tytułu nierozliczonych transakcji opcyjnych o nr (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...) i 417.025,35 zł tytułem odsetek od zadłużenia przeterminowanego. Jednocześnie pozwana dokonała wzajemnego potrącenia tych wierzytelności. Bank wystawił przeciw powódce bankowy tytuł egzekucyjny na kwotę 4.474.274,69 zł.

Pismem z dnia 22 stycznia 2010 roku, doręczonym do oddziału pozwanego Banku w W. w dniu 27 stycznia 2010 roku, a do siedziby Banku w W. w dniu 1 lutego 2010 r., powódka złożyła pozwanej oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczeń woli złożonych pod wpływem błędu dotyczących wszystkich spornych transakcji opcji walutowych, które to transakcje zostały zawarte w efekcie podstępnego wprowadzenia powódki w błąd przez pozwaną. Powódka wskazała, że opcje walutowe miały zabezpieczać przed ryzykiem kursowym, a nie je pomnażać. Na podstawie umowy ramowej nie były zawierane żadne inne umowy mogące skutkować po stronie powódki zobowiązaniem o tak znacznej wartości.

W odpowiedzi pozwana nie uznała prawa powódki do złożenia takiego oświadczenia, albowiem powódka nie zgłosiła jakichkolwiek zastrzeżeń do pisemnych potwierdzeń zawartych transakcji. Pismem z dnia 20 kwietnia 2011 roku powódka wezwała pozwaną do potwierdzenia, w terminie 7 dni, transakcji opcyjnych zawartych w dniu 16 grudnia

2008 roku. Osoba która zawierała te umowy w imieniu pozwanej tj. W. Z., była zatrudniona przez pozwaną jako dealer wszystkich transakcji na rynku finansowym z klientami korporacyjnymi.

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd pierwszej instancji dokonał na podstawie wskazanych dowodów. Wyjaśnił przyczyny, dla których za wiarygodny uznał dowód z opinii instytutu naukowego, podkreślając, że w toku postępowania biegli ustosunkowali się do wskazywanych przez strony zastrzeżeń i zarzutów.

Jednocześnie Sąd Okręgowy odmówił mocy dowodowej załączonym do pozwu dokumentom w postaci „Opinii prawnej...” i „Analizy oceny ...”, uznając że nie stanowią one nawet dokumentu prywatnego z racji braku podpisu osoby je sporządzającej. Podobnie potraktował załączoną do pisma z dnia 28 listopada 2011 roku opinię z dnia 8 lipca 2011 roku, oraz artykuły prasowe i raporty o sytuacji banków.

Sąd odniósł się również do złożonych przez powodową spółkę rekomendacji, a w szczególności do Rekomendacja S (II) Komisji Nadzoru Finansowego, wskazując, że rekomendacja ta, wydana na podstawie art. 137 ust. 5 Prawa bankowego, nie ma mocy wiążącej dla banków. Rekomendacje te zawierają prezentowane przez Komisję Nadzoru Finansowego stanowisko oraz stosowane przez nią dyrektywy interpretacyjne, a więc nieprzestrzeganie ich postanowień może skutkować negatywnymi ocenami podejmowanymi w ramach nadzoru następczego, natomiast nie rodzą one jakichkolwiek praw i obowiązków stron w ramach umów transakcji opcyjnych.. Podobnie znaczenia w sprawie nie miało pismo Komisji Nadzoru F. z dnia 25 lipca 2011 roku oraz inne akty o charakterze deontologicznym załączone do pozwu, regulaminy wykorzystywane przez inne banki czy też kolejne rekomendacje czy komentarze makroekonomiczne. Tak samo Sąd Okręgowy pominął załączoną przez powódkę broszurę informacyjną pozwanej dotyczącą wymogów (...), wskazując, że jej złożenie naruszyło zasady prekluzji materiału dowodowego, a ponadto broszura ta datowana jest na maj 2010 roku, a zatem powstała już po zawarciu umowy przez strony i nie mogła mieć jakiegokolwiek wpływu na ich prawa i obowiązki. Sąd pierwszej instancji wyraził przy tym przekonanie, że sama dyrektywa (...) nie miała zastosowania w sprawie.

Sąd Okręgowy pominął również głosy stron do rozprawy z dnia 26 czerwca 2013 roku wobec braku przesłanek z art. 161 k.p.c.

Sąd pierwszej instancji nie dał wiary dowodowi z zeznań świadka M. N. w zakresie, w jakim zeznawał on, że przy podpisaniu aneksów nr (...) powódce nie zostały doręczone ogólne warunki umowy. Zeznania te pozostawały w nieusuwalnej sprzeczności z zeznaniami świadka R. S. oraz z oświadczeniem na dokumencie umowy, że powódka owe OWU otrzymała. Ponadto świadek M. N. zeznał, że przed podpisaniem przeczytał tekst aneksu, a więc świadomie oświadczył, że otrzymał OWU; jednocześnie w żaden sposób nie wyjaśnił, z jakich względów takie oświadczenie podpisał i dlaczego ewentualnie poświadczył nieprawdę. Analogicznie Sąd pierwszej instancji odniósł się do zeznań K. N. w tym samym zakresie, zważywszy dodatkowo na okoliczność, że świadek ten jest z wykształcenia prawnikiem, a podpisałby nieprawdziwe oświadczenie.

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo, jako nieusprawiedliwione co do zasady, podlega oddaleniu w całości.

Decydujące znacznie Sąd pierwszej instancji przypisał niewykazaniu przez stronę powodową przesłanek z art. 189 k.p.c. Uznał, że strona powodowa nie ma interesu prawnego w wytoczeniu przedmiotowego powództwa, gdyż może uzyskać realizację pełni swoich praw na innej drodze, np. w procesie o świadczenie, o ukształtowanie prawa lub stosunku prawnego, a nawet w drodze orzeczenia o charakterze deklaratywnym. Domagając się ustalenia nieistnienia uprawnień pozwanej z opcji call (bez znaczenia w tym zakresie pozostają więc opcje put), powódka powołuje się na trzy kwoty: 995.872,49 zł, na jaką pozwana obciążyła jej rachunek, 394.767,00 zł, w jakiej wysokości pozwana zabrała powódce depozyty i 4.474.274,69 zł, która to kwota nie została jeszcze rozliczona, a na którą pozwana spółka wystawiła bankowy tytuł egzekucyjny. W zakresie dwóch pierwszych kwot strona powodowa nie ma interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c., gdyż może wytoczyć przeciwko pozwanej powództwo o zapłatę tych kwot.

Natomiast w zakresie nierozliczonych transakcji opcyjnych, które w ocenie strony pozwanej generowały dług powódki w wysokości 4.474.274,69 zł, Sąd pierwszej instancji podkreślił, że Bank wystawił na powyższą wierzytelność bankowy tytuł egzekucyjny, przy czym strony nie wskazywały, czy temu tytułowi egzekucyjnemu nadano klauzulę wykonalności. Nie ma to jednak – zdaniem Sądu Okręgowego – przesądzającego znaczenia, albowiem w obu wypadkach – nadania klauzuli i nienadania, powódka nie miała interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. Jeśli bowiem pozwana nie wystąpiła o nadania klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu, wierzytelność pozwanej się przedawniła. Sąd Okręgowy podzielił pogląd, zgodnie z którym wystawienie bankowego tytułu egzekucyjnego nie jest objęte hipotezą art. 123 § 1 pkt 1 k.c. i tym samym nie powoduje przerwania biegu przedawnienia. Bieg ten przerywa dopiero wystąpienie przez bank z wnioskiem o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu. W takim więc wypadku wierzytelność pozwanej przedawniła się (art. 118 in fine k.c.), skoro ostatnie transakcje opcji walutowych były zawierane na początku 2009 roku, a ostatnie opcje miały być rozliczone do III kwartału 2009 roku. W sytuacji przedawnienia wierzytelności nie występowałaby obiektywna (zachodząca według rozumnej oceny sytuacji) niepewność stanu prawnego lub prawa; jedynie zaś taka niepewność uzasadnia tezę o interesie prawnym. Jeśliby zaś pozwana uzyskała klauzulę wykonalności na bankowy tytuł egzekucyjny, powódka może wystąpić na drogę powództwa przeciwegzekucyjnego – przysługuje jej roszczenie o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego, które, skoro tytułem egzekucyjnym jest bankowy tytuł egzekucyjny, może oprzeć na kwestionowaniu istnienia obowiązku stwierdzonego takim tytułem (art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c.).

Z powyższych względów Sąd pierwszej instancji uznał, że powódka nie udowodniła interesu prawnego w wytoczeniu i popieraniu powództwa o ustalenie z art. 189 k.p.c., a więc podlegało ono oddaleniu.

W dalszych rozważaniach Sąd Okręgowy dokonał także merytorycznej oceny zasadności żądania i zarzutów podnoszonych przez stronę powodową, które miały przekonywać bądź o bezwzględnej nieważności umów opcji walutowych bądź o skutecznym uchyleniu się przez stronę powodową od zawartych w nich oświadczeń woli z uwagi błąd.

Uzasadniając powództwo powódka zarzuciła, że dopiero w dniu 20 stycznia 2009 roku otrzymała pocztą elektroniczną treść ogólnych warunków umowy (OWU), a więc wzorzec ten nie powinien jej wiązać i musi to rzutować na treść praw i obowiązków stron. Zarzut ten jest niezasadny, bowiem z ustalonego stanu faktycznego jednoznacznie wynika, że powódka wzorzec ten otrzymała. Ponadto zgodnie z art. 384 k.c. ustalony przez jedną ze stron wzorzec umowy, w szczególności ogólne warunki umów, wzór umowy, regulamin, wiąże drugą stronę, jeżeli został jej doręczony przed zawarciem umowy (§ 1). W razie gdy posługiwanie się wzorcem jest w stosunkach danego rodzaju zwyczajowo przyjęte, wiąże on także wtedy, gdy druga strona mogła się z łatwością dowiedzieć o jego treści (§ 2 zd. I). Dalsza część § 2 nie ma w sprawie zastosowania, albowiem powódka nie występowała w sprawie jako konsument, gdyż umowy opcji zawierała bezpośrednio w związku z jej działalnością gospodarczą (art. 221 k.c.) – dla zabezpieczenia przychodów z działalności gospodarczej. Tak samo znaczenia nie miał § 4 przywołanego przepisu, albowiem nie było w sprawie podnoszone, aby pozwana nienależycie udostępniła wzorzec w wersji elektronicznej. Z brzmienia § 2 zd. I przywołanego przepisu, będącego wyjątkiem od reguły z § 1, wynika, że doręczenie wzorca nie jest potrzebne, jeżeli posługiwanie się wzorcem jest w danych stosunkach zwyczajowo przyjęte, a przykładowo wskazuje się tu umowy bankowe. Oznacza to, że dla związania stron spornym OWU wystarczyło, aby powódka mogła się z łatwością dowiedzieć o jego treści. Na spełnienie tej przesłanki wskazuje nie tylko, że powódka nie podnosiła okoliczności przeciwnej, ale przede wszystkim fakt, że w późniejszym czasie pozwana na żądanie powódki przesłała jej wiadomością poczty elektronicznej ów wzorzec. Tym samym strony związane były spornym Regulaminem opcje walutowe....

Sąd pierwszej instancji nie podzielił także zarzutu powodowej spółki jakoby w żadnym z dokumentów strony nie określiły osób uprawnionych do ich reprezentacji. Z ustalonego stanu faktycznego jasno wynika, że w imieniu powódki, do zawierania umów opcji walutowych przez telefon uprawnieni byli M. N. i K. N.. Jednocześnie tylko oni w imieniu powódki zatwierdzali te transakcje. Zostały one więc zawarte ze skutkiem dla powódki (art. 95 § 2 k.c.). Natomiast umowy telefonicznie w imieniu pozwanej były zawierane przez M. D. i W. S. – osoby wskazane w Wykazie dealerów departamentu skarbu upoważnionych do zawierania transakcji na rynku finansowym. Co do transakcji zawartych

przez W. Z., to należy zaznaczyć, że osoba ta była zatrudniona przez pozwaną jako dealer wszystkich transakcji na rynku finansowym z klientami korporacyjnymi. Jej umocowanie wynika więc choćby z art. 97 k.c., zgodnie z którym osobę czynną w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonym do obsługi publicznosci poczytuje się w razie wątpliwości za umocowaną do dokonywania czynności prawnych, które zazwyczaj bywają dokonywane z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa. Nawet jednak jeśli uznać, że którakolwiek z transakcji opcyjnych została zawarta przez osobę działającą jako pełnomocnik pozwanej z przekroczeniem umocowania albo wręcz bez niego, to już choćby z odpowiedzi na pozew i z całego toku niniejszego postępowania, a także z postawy pozwanej poza procesem, która przejawiała się dążeniem do dokonania rozliczenia-wykonania wszystkich transakcji opcji walutowych, wynika wola potwierdzenia przez pozwaną tych czynności (art. 103 § 1 k.c.). Potwierdzenie umowy może nastąpić także w sposób dorozumiany, np. przez przystąpienie rzekomego mocodawcy do wykonania umowy. W konsekwencji Sąd pierwszej instancji przyjął, że strony skutecznie zawarły umowy opcji walutowych.

Sąd Okręgowy odniósł się również do zarzutu nieważności umów opcji z tej przyczyn, że nie przewidywały one zastrzeżenia premii. Podkreślił, że umowa opcji walutowych jest umową nienazwaną. Jednakże skoro w jej ramach jedna z osób zobowiązuje się do zakupu albo sprzedaży waluty po określonej cenie, w zamian za ekwiwalent ekonomiczny, to można usiłować stosować do niej umowę sprzedaży, gdzie rzeczywiście cena stanowi essentialia negotii. Jednakże możliwe są sytuacje, w których – jak w niniejszej sprawie – ekwiwalentem za wystawienie przez bank opcji put, uprawniających powódkę do sprzedaży pozwanej waluty po określonym kursie, nie będzie jej cena tj. premia opcyjna, lecz wystawienie przez powódkę własnych opcji call, uprawniających bank do zakupu od powódki waluty po określonym kursie. Taka struktura przypomina nie umowę sprzedaży, lecz zamiany. Zgodnie bowiem z art. 603 k.c. przez umowę zamiany każda ze stron zobowiązuje się przenieść na drugą stronę własność rzeczy w zamian za zobowiązanie się do przeniesienia własności innej rzeczy. W takiej umowie elementem przedmiotowo istotnym nie jest określenie ceny, a więc brak określenia między stronami w przeważającej ilości umów opcyjnych premii nie może skutkować ich nieważnością. Niezależnie od tego należy wskazać, że sama wartość prowizji (przeważnie o zł, bądź większej prowizji) była wskazana w potwierdzeniach pisemnych transakcji opcyjnych. Powódka nie może więc twierdzić, że wartość premii opcyjnej nie była jej znana.

Powódka podniosła również, że zawarte umowy opcji walutowych były sprzeczne z właściwością (naturą) stosunku, gdyż nie zabezpieczały ryzyka walutowego, a także z Prawem bankowym, z rekomendacjami Komisji Nadzoru F., dyrektywą (...) (która notabene z uwagi na zaniechanie ustawodawcy wówczas nie została implementowana do polskiego porządku prawnego), ustawą o obrocie instrumentami finansowymi, Z. Dobrej Praktyki Bankowej, Kanonem Dobrych Praktyk (...). Wprawdzie w literaturze (i niekiedy też w judykaturze) nawiązuje się do tak zwanych obowiązków ogólnych banku, które niekoniecznie muszą wynikać z umowy (np. obowiązek lojalności, informacji), nie sposób jednak łączyć w sposób ogólny z naruszeniem takich obowiązków konsekwencji w postaci nieważności umowy zawartej (i wykonanej) z bankiem. Problem ewentualnego naruszenia przez bank jego obowiązków w toku dokonywania poszczególnych transakcji (różnych wersji opcji walutowych), może być podnoszony jedynie w związku z ewentualnym zarzutem naruszenia art. 471 k.c., jednakże nie może skutkować nieważnością czynności prawnej.

Strona powodowa postawiła również zarzut nie zawarcia umów opcji walutowych, gdyż strony nie ustaliły telefonicznie wszystkich przedmiotowo istotnych elementów transakcji opcji, a późniejsze pisemne potwierdzenie transakcji nie było istotne. Bezspornie strony w rozmowie telefonicznej za każdym razem strony nie uzgodniły wszystkich elementów z § 17 ust. 1 OWU. Nie mniej jednak wskazać należy, że wszystkie te elementy zostały zawarte w pisemnych potwierdzeniach transakcji. Natomiast w § 2 umowy z dnia 30 września 2004 roku strony zobowiązały się, w celu zawarcia i realizacji transakcji, do przestrzegania postanowień zawartych w umowie, potwierdzeniach zawarcia transakcji oraz w odpowiednich dla danej transakcji regulaminach. Oznacza to, że nawet jeśli w rozmowie telefonicznej strony nie uzgodniły wszystkich wymaganych elementów, to braki te sanowały poprzez wystawienie (pозwana) i akceptację (powódka) pisemnych potwierdzeń transakcji. Powyższy zarzut powódki nie był więc zasadny, podobnie jak twierdzenie o wygaśnięciu uprawnień powódki. Umowa łącząca strony nie przewidywała wygaśnięcia uprawnień z opcji.

Żądania pozwu, w ocenie Sądu Okręgowego, nie uzasadniały również twierdzenia powódki, zgodnie z którymi pozwana przy zawieraniu umowy nie przedstawiła powódce przyznanego limitu transakcyjnego i nie żądała zabezpieczenia (w ocenie powódki instytucje te uchroniłyby ją przed wzrostem jej zobowiązań). Limit zadłużenia stanowi jedynie wewnętrzną wytyczną w pozwanym Banku i nie miał on obowiązku przedstawienia go powódce. Każdemu klientowi banku zależy na jak najwyższym limicie przyznanym przez bank (czy to będzie limity kredytowy, czy zadłużenia, jak w niniejszej sprawie), a podnoszenie tego zarzutu aktualnie wynika z linii procesowej strony powodowej – w trakcie współpracy powódka nie zwracała się do pozwanej z prośbą o zmniejszenie przyznanego limitu zadłużenia. Odnośnie zaś zabezpieczenia, to wskazać należy, że jego żądanie jest prawem nie zaś obowiązkiem wierzyciela. Nie można więc wobec pozwanej wywodzić jakichkolwiek negatywnych konsekwencji z faktu zaniechania przez nią żądania znacznego zabezpieczenia, tym bardziej, że sytuacja finansowa powódki pozwalała na rezygnację z zabezpieczenia.

Wreszcie powódka zarzucała, że struktura opcji była strukturą asymetryczną – nominalowi uprawnień powódki odpowiadał podwójny nominal uprawnień pozwanej. W ocenie Sadu Okręgowego przede wszystkim w tym zakresie nie można nadmiernie eksponować wartości nominalnej opcji. Wynika to z faktu, że umowy były zawierane w określonej sytuacji rynkowej, a więc przy określonym kursie waluty i oczekiwaniach stron co do rozwoju sytuacji, a więc albo umocnienia, albo osłabienia złotego. Skoro sporne opcje call wystawiane były w dwukrotnie większym nominale, niż opcje put, można przyjąć, że strony zakładały, że dalsze umocnienie złotego jest bardziej prawdopodobne niż osłabienie złotego. W tym zakresie o wiele bardziej zasadnym jest posługiwanie się nie wartością nominalną opcji, lecz godziwą premią, którą powódka musiałaby na rynku zapłacić za wystawione opcje put, a pozwana za wystawione opcje call. Do tej metody sięgnął instytut naukowy w wydanej przez siebie opinii. Wskazał w niej, że gdyby te wzajemne premie skompensować, to pozwany Bank winien dopłacić powódce łącznie w wypadku wszystkich premii, kwotę w wysokości niespełna 600.000 zł. Nie sposób więc mówić, że struktury opcyjnie były ekonomicznie równoważne – raczej ma powódka, gdy twierdzi, że więcej na nich zyskała pozwana. Nie pozwala to jednak na stwierdzenie, że umowy te były nieważne jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Elementem konstrukcyjnym umowy opcji walutowej nie jest lustrzana ekwiwalentność świadczeń, szczególnie w jej modelu, w którym opcje put są rozliczane opcjami call.

Niezależnie od tego pamiętać należy, że z wyrażonej w art. 353¹ k.c. zasady swobody umów wynika przyzwolenie na faktyczną nierówność stron umowy, a więc brak ekwiwalentności sytuacji prawnej stron umowy nie wymaga co do zasady istnienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały, skoro stanowi ona wyraz woli stron. Obiektywnie niekorzystna dla jednej strony treść umowy zasługiwać będzie na negatywną ocenę moralną, a w konsekwencji prowadzić do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego jedynie w sytuacji, gdy do takiego ukształtowania stosunków umownych, który jest dla niej w sposób widoczny krzywdzący, doszło przy świadomym lub tylko spowodowanym niedbalstwem, wykorzystaniu przez drugą stronę swojej silniejszej pozycji. Umowa zawarta przez stronę działającą pod presją faktycznej przewagi kontrahenta nie może być uznana za wyraz w pełni swobodnej i rozważnie podjętej przez nią decyzji. Jak wynika z całokształtu materiału sprawy, taka naganna sytuacja w sprawie nie wystąpiła.

Sąd pierwszej instancji dostrzegł, że w pozwie powódka w istocie kwestionowała tylko opcje call, w ramach których to ona była zobowiązana. Wnosząc pozew powódka w ogóle nie kwestionowała dających jej prawo wystawionych przez pozwaną opcji put. Z punktu widzenia finansowego jest to jak najbardziej zrozumiałe, albowiem powódka zmierzała do zakwestionowania jedynie tych opcji, które nakładały na nią obowiązki, akceptowała zaś te opcje, które dawały jej prawa. Takie stawianie sprawy jest nieprawidłowe, gdyż strony nie zawierały odizolowanych, samodzielnych transakcji call albo put, lecz struktury opcji – strony zawierały umowy opcji call i put w identycznej ilości, co wynikało z założonej bez prowizyjności umowy (prowizje się wzajemnie kompensowały – zerowały). Wskazać więc należy na treść art. 58 § 3 k.c., zgodnie z którym jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. Umowy opcji walutowych zawarte w ramach strategii opcji, która miała być w założeniu zero kosztowa, a właściwie zero prowizyjna, były ściśle z sobą powiązane, gdyż wzajemne prowizje z opcji put i call się „zerowały”. Innymi słowy, pozwana nie zawarłaby z powódką umów opcji put z prowizją o zł, gdyby jednocześnie nie zostały zawarte opcje call. Ma to ten skutek, że jeżeli już, to za nieważną musiałaby zostać uznana cała strategia.

Jednakże powódka nie kwestionowała (przynajmniej początkowo) opcji put, na których zyskała. Dopóki zyskiwała na zawartej strategii opcyjnej, nie dostrzegała jakiegokolwiek problemu. Wskazuje to, że prezentowane w niniejszej sprawie stanowisko powodowej spółki nie ma nic wspólnego z jej rzeczywistym stanem wiedzy czy woli. Sąd Okręgowy podniósł, że w trakcie procesu powódka zmieniła stanowisko i wskazała, że podnoszone przez nią argumenty dotyczą również opcji, na których zyskała. Jednakże zmiana powództwa, czy to poprzez rozszerzenie żądania o opcje put, czy to poprzez rozszerzenie podstawy faktycznej w niniejszej sprawie, była niedopuszczalna zgodnie z art. 4794 § 2 zd. 1 k.p.c. w brzmieniu redakcyjnym i numeracji obowiązujących do 2 maja 2012 r.

Powódka powoływała się także na uchylenie się przez nią od skutków prawnych oświadczenia woli w piśmie z dnia 22 stycznia 2010 roku, w którym powołała się na podstępne wprowadzenie jej w błąd przez pozwany Bank, albowiem transakcje opcji walutowych miały zabezpieczać ją przed ryzykiem kursowym, a nie je pomnażać. Nadto pozwana wskazała, że na podstawie umowy ramowej nie były zawierane żadne inne umowy mogące skutkować po stronie powódki zobowiązaniem o takim rzędzie wartości.

Sąd pierwszej instancji uznał, że powódka dochowała wymogów z art. 88 k.c. jednakże w jego ocenie nie doszło do złożenia oświadczenia woli pod wpływem podstępu. Zgodnie z art. 88 § 1 k.c. o podstępie można mówić, gdy błąd wywołała druga strona podstępnie, przy czym skoro potencjalny błąd mogli również wywołać pracownicy pozwanej (choćby dealerzy), za których pozwana ponosi odpowiedzialność (art. 474 k.c.), a powódka nie powoływała się na czyny innych osób, poza zakresem rozważań w sprawie pozostawał art. 86 § 2 k.c. Dla uzasadnienia tej wady oświadczenia woli powódka odwołała się do przekazanej jej przez pozwaną prezentacji multimedialnej, jednakże w tej prezentacji nie wskazywano na strukturę opcyjną w ramach których przedsiębiorca otrzymywał jednocześnie opcje put i wystawiał opcje call. W prezentacji tej wskazywano między innymi na transakcje forward i na opcje waniliowe, w ramach których przedsiębiorca zobowiązany byłby zapłacić bankowi premię opcyjną. Nie sposób więc przyjąć, aby tą prezentacją pozwana wprowadziła powódkę w błąd w zakresie spornych opcji. Powodowa spółka w pozwie powoływała się także na otrzymane od pozwanej przykłady i propozycje zabezpieczeń przed ryzykiem walutowym, które wskazywały jedynie na korzyści zawarcia transakcji opcyjnych, nie informując o ryzyku wywołanym sprzedażą opcji call. Jednakże powódka nie przedstawiła jakiegokolwiek dowodu w tym zakresie. Z drugiej natomiast strony z ustalonego stanu faktycznego wynika niezbicie, iż w wiadomości poczty elektronicznej z dnia 14 stycznia 2008 roku pozwana przesłała powódce informację o strukturach opcyjnych, wskazując dodatkowo w zakresie opcji call, że jeśli próg będzie wyższy od umówionego, powódka będzie miała obowiązek sprzedać pozwanej po uzgodnionym kursie określoną ilość waluty. Nadto na przełomie 2007 i 2008 roku przedstawiciel pozwanej informował powódkę o możliwych skutkach odwrócenia trendu, to jest osłabienia euro. W tak ustalonym stanie faktycznym nie sposób przyjąć, aby pozwana (względnie jej pracownicy) świadomie i w sposób naganny wywołali u powódki mylne przekonanie. Wniosek ten potwierdza treść dowodu z opinii instytutu naukowego, gdzie wskazano, że brak jest podstaw do twierdzenia, aby którykolwiek z pracowników pozwanej świadomie działał na szkodę powódki.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, iż pozwana stosownymi technikami sprzedaży wpływała, bądź starała się wpłynąć, na proces decyzyjny powódki, jak na przykład podczas rozmów telefonicznych w dniu 10 października 2008 roku. Jednakże nie może być to potraktowane, jako podstęp. Powódka sporne umowy zawierała w zakresie prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej (miały one odniesienie do walutowych przychodów powódki), a więc wymaganą od niej w tym zakresie należyta staranność należy ocenić przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności (art. 355 § 2 k.c.). Nie znalazły potwierdzenia w ustaleniach faktycznych tezy pozwu jakoby pozwana zdawała sobie sprawę z nadchodzącej zmiany trendu na rynku walutowym. Niczym nieuzasadnione rozważania powódki w tym zakresie nie zastąpią pozytywnego dowodu na podstęp pozwanej, a taki dowód nie został przedstawiony.

Sąd Okręgowy rozważył także możliwość zastosowania w tej sprawie art. 84 k.c. Przywołany przepis pozwala na powoływanie się na błąd co do treści czynności prawnej. Tymczasem sama powódka w oświadczeniu powołującym się na błąd, odwołuje się do faktu, że transakcje opcji walutowych miały zabezpieczać ją przed ryzykiem kursowym, a nie je pomnażać. Innymi słowy odwołuje się do błędu co do swoich oczekiwań odnośnie wykonania umowy. W ocenie Sądu taki błąd należy zakwalifikować jako błąd co do motywów. Nie dotyczy on bowiem błędu co do wzajemnych praw i obowiązków stron, a niezgodności ekonomicznego wyniku umów opcji z motywami, ze względu na które powódka

umowy zawarła. Błąd co do pobudki (co do dalszych posunięć po zawarciu umowy), przy niespełnieniu się oczekiwań strony, nie jest błędem prawnie relewantnym, a więc błędem z art. 84 k.c. Odnośnie błędu co do treści czynności prawnej, to wskazać należy, mając na uwadze twierdzenie pozwu co do zastrzeżeń powódki związanych z wysokością jej zobowiązań, że część umów zawarta została z zastrzeżonymi barierami wyłączającymi. Powódka nie podnosiła, aby była przekonana, że wszystkie umowy zawierały opcje wyłączające. Twierdzenia odnośnie wcześniejszego zamykania transakcji nie dotyczyły treści czynności prawnej. W pozwie powódka dodatkowo zaznaczyła, że pozwana wywołała u niej przekonanie, że w wypadku odwrócenia trendu transakcje zostaną przedterminowo zamknięte. W tym zakresie powódka zdaje się nie dostrzegać, że gdy kurs walut zaczął się gwałtownie zmieniać na przełomie października i listopada 2008 roku, przedstawiciel pozwanego Banku skontaktował się z powódką oferując zamknięcie opcji walutowych, lecz gdy powódka zapoznała się z aktualną wyceną (50 tys. na jej korzyść), nie skorzystała z takiej możliwości. Nawet jeśli więc stosownego zapewnienia pozwana udzieliła powódce, to zapewnienie to nie wywołało błędu – pozwana rzeczywiście zaoferowała powódce wcześniejsze rozliczenie opcji. Powódka podnosiła, że umowa opcji walutowej winna stanowić zabezpieczenie przed wahaniami kursu waluty, zaś przedmiotowe struktury opcyjne tego celu nie osiągnęły. Okoliczność ta nie mogła jednak uzasadniać jej twierdzenia o błędzie co do treści czynności prawnej. Bankowa umowa o wystawienie opcji walutowej tworzy dla kontrahenta banku w zasadzie jedynie zabezpieczenie o charakterze ogólnym (ekonomicznym), a nie zabezpieczenie w znaczeniu prawnym w postaci „zagwarantowania” partnerowi banku – powódce nieponiesienia uszczerbku określonego rodzaju (wynikającego ze zmian kursów walut objętych umową opcyjną) w okresie ważności tej umowy.

Na koniec Sąd pierwszej instancji odniósł się do wiedzy i doświadczenia reprezentantów strony powodowej, prezentowanych w trakcie rozmów z przedstawicielami pozwanego Banku, które w jego ocenie przekonywały o profesjonalizmie powódki w zakresie transakcji opcji walutowych.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. W mniejszej sprawie Skarb Państwa tymczasowo poniósł wydatki w postaci wynagrodzenie biegłego sądowego w wysokości 7.116,69 zł. Wydatki te, zgodnie z zasadami obowiązującymi przy zwrocie kosztów procesu, winny w całości obciążać powódkę (art. 113 ust. 1 w zw. z art. 83 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona powodowa, zaskarżając go w całości i zarzucając orzeczeniu:

1. naruszenie art. 189 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powodowa spółka nie ma interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieistnienia zobowiązań z tytułu przedmiotowych opcji walutowych wobec przysługiwania spółce roszczenia o zapłatę lub możliwość podniesienia zarzutu przedawnienia lub zgłoszenia powództwa przeciwgekucyjnego;

2. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności i mocy dowodowej następującym dokumentom:

- Regulaminowi opcji walutowych w zakresie § 17.1.2. i nagrań rozmów telefonicznych dokumentujących negocjacje i zawieranie umów opcji – na okoliczność zawierania przez strony umów opcji jako umów sprzedaży prawa;

- Regulaminowi opcji walutowych w zakresie § 18 – na okoliczność niedopuszczalności modyfikacji treści telefonicznych oświadczeń woli stron;

- aneksom do umowy ramowej a także zeznaniom świadków: S. P., E. K., R. S. i K. N. oraz nagraniom transakcji z dnia 27 stycznia 2009 r. – na okoliczność występowania w sprawie bankowych doradców klienta;

3. obrazę przepisu postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- wewnętrzną sprzeczność ustaleń faktycznych przejawiającą się jednoczesnym przyjęciem, że „kwestie związane z opcjami walutowymi daleko wykraczają poza powszechnie dostępną wiedzę” i „opcje finansowe nie są skomplikowanym instrumentem finansowym”;

- wybiórczość ustaleń faktycznych polegającą na pominięciu tych fragmentów stanowiska biegłych, które wskazują na zgodność zachowania powoda z przyjętymi standardami staranności na klientowskim rynku finansowym i jednocześnie wskazują na naruszenie przez bank standardów staranności na nim ciążących oraz wskazują na rzeczywisty, odmienny od deklarowanych rozkład ryzyka walutowego w transakcjach;

4. naruszenie art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że w przypadku powództwa o ustalenie nieistnienia prawa to powód ma udowodnić nieistnienie prawa, a nie pozwany udowodnić istnienie prawa;

5. obrazę przepisów prawa materialnego w postaci:

- art. 354 § 1 k.c. w zw. z art. 355 § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. i art. 58 § 1 k.c. przez przyjęcie, że pozwany bank nie miał na etapie kontraktowania obowiązku przedstawić powodowi wszystkich ryzyk wynikających z opcji walutowej, naruszenie zasad deontologii przez stronę pozwaną jest prawnie nieistotne, oraz na powódzie jako kliencie banku spoczywał obowiązek sprawdzania u osób trzecich informacji uzyskiwanych od doradców bankowych, naruszenie standardów staranności na etapie kontraktowania nie wywołało sankcji nieważności umowy;

- art. 535 k.c. w zw. z art. 555 k.c., art. 603 k.c., art. 604 k.c. i art. 65 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, że oświadczenia stron umowy opcji nie odpowiadają typowi umowy sprzedaży praw, a typowi zamiany praw, a co za tym idzie przyjęcie, że nieumówienie wysokości premii opcyjnej jako ceny za sprzedane prawo nie stanowi braku istotnego elementu umowy;

- art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. przez przyjęcie, że brak premii rozumianej jako wycena ryzyka wystawcy opcji nie świadczy o rażącej nie ekwiwalentności ryzyk wywołanych przez transakcje opcji, będących nie do pogodzenia z zasadą równości faktycznej i zasadą słuszności kontraktowej;

- art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. oraz art. 65 § 1 i 2 k.c. przez przyjęcie, że natura przedmiotowej umowy określanej jako zabezpieczającej jedną stronę przed określonym rodzajem ryzyka, nie sprzeciwia się wystawieniu strony zabezpieczonej na zwiększone ryzyko tego samego rodzaju;

- art. 84 § 1 i 2 k.c. poprzez przyjęcie, że: cel umowy nie mieści się w treści czynności prawnej i należy do nieistotnej prawnie pobudki, zaniechanie przez stronę pozwaną pobrania od powodowej spółki zabezpieczeń majątkowych przed zawarciem transakcji opcyjnych nie miało wpływu na postrzeganie przez powoda ryzyk wywołanych przez transakcje opcji, zaproponowanie przez bank zawarcia opcyjnej struktury „zero kosztowej” nie wywołało mylnego wrażenia, że ryzyko banku i klienta jest co najmniej takie samo, zawarcie w opcjach (...), (...), (...), (...) i (...) z dnia 10 października 2008 r. barrier down & out nie wywołało mylnego wrażenia powoda, że bariery te w razie osłabienia złotówki zadziałają, ograniczając wysokość zobowiązania powodowej spółki jako wystawcy opcji;

- art. 103 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, że brak potwierdzenia przez stronę pozwaną transakcji z dnia 16 grudnia 2009 r. w terminie określonym przez powodową spółkę w piśmie procesowym z dnia 20 kwietnia 2011 r. nie skutkuje nieważności bezwzględną umowy, a tym samym nieistnieniem zobowiązań z umowy, objętych zadaniem pozwu;

- art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z § 24.5.1. Regulaminu opcji walutowych nie przewiduje sankcji wygaśnięcia prawa banku do rozliczenia opcji w razie niepoinformowania klienta najpóźniej w dniu następującym po dniu zapadnięcia opcji o powstaniu prawa do wykonania opcji.

W konkluzji skarżąca strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, a także o zasądzenie kosztów postępowania w obu instancjach, w szczególności kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych, ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym

Wyrokiem z dnia 27 marca 2014 r. Sąd Apelacyjny w Łodzi oddalił apelację powódki, ograniczając się do zbadania zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c. Wyrok ten został uchylony na skutek skargi kasacyjnej powódki wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2015 r., sygn. akt II CSK 610/14, w którym zwrócono uwagę, że ocena interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie negatywne wymaga zbadania, czy bankowemu tytułowi egzekucyjnemu wystawionemu przez pozwaną została nadana klauzula wykonalności.

Rozpoznając sprawę ponownie, ustalwszy, że pozwana nie wystąpiła z wnioskiem o nadanie bankowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 9 maja 2016 r., oddalił apelację.

Sąd Apelacyjny podzielił i uznał za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, odrzucając zarzuty powódki dotyczące sprzeczności tych ustaleń oraz ich wybiórczego charakteru. Spośród pozostałych zarzutów apelacji uwzględnił jedynie częściowo zarzut naruszenia art. 189 k.p.c., przyjmując, że powódka miała interes prawny w żądaniu ustalenia nieistnienia prawa w zakresie nierozliczonych jeszcze przez stronę pozwaną transakcji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, powódce nie przysługiwały żadne środki prawne pozwalające zwalczać tytuł egzekucyjny wystawiony przez bank, kwestia zaś ewentualnego przedawnienia roszczeń pozwanej była bez znaczenia o tyle, że przedawnienie stanowi jedynie zarzut, który wymaga podniesienia w postępowaniu rozpoznawczym (art. 117 k.c.), a ponadto nie prowadzi ono do wygaśnięcia roszczenia.

Co do zarzutów naruszenia prawa materialnego, Sąd Apelacyjny zauważył, że strony są profesjonalistami na rynku finansowym, a powódka nie kwestionowała żadnych innych transakcji przeprowadzonych między stronami w czasie obowiązywania umowy ramowej, a w szczególności opcji walutowych typu put, które zabezpieczyły ją rzeczywiście przed ryzykiem, lecz tylko opcje call, na których straciła. Celem żądania dochodzonego przez powódkę było więc jedynie uniknięcie negatywnych finansowych skutków umowy i przerzucenie efektów własnych decyzji na kontrahenta. To zaś nie pozwala uznać umowy ani za niezawartą ani za nieważną.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego charakter prawny umowy łączącej strony był trudny do oceny, Sąd Okręgowy wyjaśnił jednak, dlaczego uznał, że umowa ta miała charakter mieszany. Podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 535 k.c. przez błędne przyjęcie, że oświadczenia stron umowy opcji nie odpowiadały typowi umowy sprzedaży, Sąd uznał tym samym za niezasadny. Twierdzenie powódki, że brak ustalenia wysokości premii jako ceny sprzedawanego prawa przesądza o braku istotnym umowy, ocenił jako nietrafne, ponieważ strony - decydując się na strukturę zerokosztową - element taki wprowadziły, lecz pod inną postacią. Ponadto, powiązanie obu typów opcji powoduje, że nie można mówić o asymetryczności uprawnień obu stron, także wówczas, gdy nominały opcji były ukształtowane w proporcji dwa do jednego. Strony umówiły się w ten właśnie sposób, a to, w jaki sposób każda ze stron korzysta z oddanych jej do dyspozycji możliwości, nie przekreśla równości stron i ekwiwalentności praw i obowiązków. Nie doszło zatem także do naruszenia art. 58 § 2 w związku z art. 3531 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, kwestia przedstawienia przez pozwaną a priori ryzyk związanych z realizacją umowy nie miała decydującego znaczenia, ponieważ, po pierwsze, ryzyk tych w całości ex ante nie da się przewidzieć, po drugie, powstały one dopiero na skutek zmiany kursu walut, po trzecie, bank uprzedził powódkę o powstałym niebezpieczeństwie, lecz nie skorzystała ona z możliwości wcześniejszego zamknięcia opcji walutowych, co radykalnie zmieniłoby stan rozliczeń między stronami.

W ślad za oceną biegłych Sąd Apelacyjny zważył także, że struktura opcji realizowana przez strony miała za zadanie ograniczyć ryzyko kursowe powódki w przypadku umocnienia złotego i ten cel zrealizowała, jednak aktywacja opcji call w chwili wzrostu kursu euro pociągnęła za sobą konieczność dopłaty. Powódka powinna zdawać sobie sprawę z funkcjonowania tego mechanizmu, przy czym, jak podkreślono, przyjęty system zabezpieczenia był tani. Sytuacja zmieniła się na skutek ataku spekulacyjnego z drugiej połowy 2008 r., nie można zatem przyjąć, że natura zawartej przez strony umowy, jako zabezpieczającej przed określonym ryzykiem, sprzeciwiała się wystawieniu strony zabezpieczonej na zwiększone ryzyko tego samego rodzaju.

Wyrok Sądu drugiej instancji zaskarżyła skargą kasacyjną strona powodowa, zarzucając naruszenie art. 66 i art. 58 § 2 w związku z art. 353¹ k.c., art. 65 § 1 i 2 oraz art. 72 § 1 k.c., art. 65 § 1 i 2 oraz art. 58 § 2 w związku z art. 353¹ k.c., art. 536 § 1 i art. 555 k.c., a także art. 86 § 1 w związku z art. 84 § 1 i 2 oraz art. 355 § 2 k.c. Na tej podstawie wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z 8 września 2017 r. Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9 maja 2016 r. i przekazał sprawę Sądowi A. Ł. do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu swojego stanowiska Sąd Najwyższy ustosunkował się do zarzutów kasacyjnych skupiających się wokół zagadnienia premii opcyjnej jako elementu zawartych przez strony umów opcji tj. zarzutów naruszenia art. 66 i art. 58 § 2 w związku z (...) k.c., art. 65 § 1 i 2 oraz art. 72 § 1 k.c., art. 65 § 1 i 2 oraz art. 58 § 2 w związku z art. 353¹, art. 536 § 1 i art. 555 k.c. i uznał je za nieuzasadnione. Podkreślił, że umowa opcji należy do kategorii umów nienazwanych, których charakterystycznym elementem jest uzyskanie przez wystawcę opcji świadczenia wzajemnego ze strony uprawnionego z opcji, które zazwyczaj przybiera postać premii opcyjnej. Choć element ten można uznać za typowy, to nie oznacza to, że strony w ramach przysługującej im swobody kontraktowej nie mogą zagadnienia tego uregulować odmiennie. W szczególności w złożonych układach stosunków prawnych i gospodarczych wynagrodzenie za wystawienie opcji może przybrać inną postać, a strony mogą także uzgodnić, że premia nie zostanie pobrana ze względu na inne świadczenie, które wystawca opcji uzyska od opcjo biorcy, z tytułu innego, acz związanego stosunku prawnego. Taka sytuacja wystąpiła też w rozpatrywanej sprawie, w której strony na podstawie umowy ramowej, uzgodniły zawarcie przeciwstawnych umów opcji put i call w dwóch pakietach, przy czym premię w przypadku każdej z opcji, z jednym wyjątkiem, określono na zero złotych. Do odmiennych wniosków nie prowadzi także treść wzorca umownego w postaci Regulaminu opcji walutowych w (...) Bank (...) S.A., ani charakter umowy opcji, której przedmiotem nie jest sprzedaż prawa. Umowy te nie przenosiły na nabywcę opcji prawa przysługującego wystawcy w chwili zawierania umowy lub mającego mu przysługiwać w przyszłości, lecz kreowały na rzecz opcjobiorcy uprawnienie do nabycia waluty po oznaczonym kursie.

Odnosząc się zaś do zarzutów naruszenia art. 86 i 84 w związku z art. 355 § 2 k.c. Sąd Najwyższy wskazał na wynikające z dotychczasowego wyrażne wskazówki, którym powinna podlegać ocena ewentualnych wad oświadczenia woli kontrahenta banku, będącego stroną umowy opcji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2012 r., IV CSK 166/12 i z dnia 9 listopada 2012 r., IV CSK 284/12, OSNC 2013, nr 6, poz. 77) i stwierdził, że ocena dokonana w tym zakresie przez Sądy meriti nie odpowiadała tym wymaganiom. W ocenie Sądu Najwyższego z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie da się wywieść, w jaki sposób Sądy meriti postrzegały układ praw i obowiązków między stronami, badając skuteczność złożonego przez powódkę oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli, tym bardziej, że osią sporu nie był rozkład praw i obowiązków, a także ryzyk w umowie ramowej, lecz wyłącznie skuteczność zawartych w wykonaniu umowy ramowej umów wykonawczych, tj. funkcjonalnie i gospodarczo powiązanych umów opcji walutowych o przeciwstawnych typach (put i call), przy czym umowy te - ze względu na zachodzący między nimi związek - w aspekcie wad oświadczeń woli nie powinny być oceniane w izolacji, lecz z uwzględnieniem związków treściowych i funkcjonalnych między nimi.

Sąd Najwyższy stwierdził także -przeciwnie do stanowiska Sądu Apelacyjnego, że powódka domagała się ustalenia nieistnienia praw powstałych na rzecz pozwanej z tytułu wystawienia na jej rzecz opcji calli, co nie stało jednak na przeszkodzie uwzględnieniu powództwa w sytuacji, w której sąd stwierdziłby, że złożone przez powódkę oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli było skuteczne, a tym samym rzutowało także na uprawnienia powódki z tytułu opcji put.

Ponadto w ocenie Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy, a w ślad za nim Sąd Apelacyjny, pominęły w całości zagadnienie obowiązków informacyjnych ciążyących na pozwanej na etapie przedkontraktowym i wpływu ich ewentualnego niedochowania na istnienie wad oświadczenia woli. Przy ocenie, czy błąd dotyczył treści czynności prawnej, sąd

powinien wziąć pod uwagę całokształt materiału faktycznego sprawy, nie zaś jedynie treść oświadczenia, w którym uchylono się od skutków prawnych oświadczenia woli, tym bardziej, że powódka w toku postępowania odwoływała się nie tylko do zabezpieczającego celu transakcji, któremu zawarte struktury opcyjne w jej przekonaniu nie odpowiadały, lecz wskazywała także na swój mylny osąd co do rozkładu ryzyka walutowego w transakcji. Przy czym Sąd Najwyższy zaznaczył, że powódka powołała się na mylne wyobrażenie o tym, w jaki sposób w rzeczywistości rozkładały się ryzyka obu stron w zawieranych strukturach opcyjnych w chwili ich finalizowania. Okoliczność ta ma wymiar statyczny, dotyczy samej konstrukcji zawartych w sprawie struktur opcyjnych w momencie ich zawierania, nie zaś przyszłych okoliczności związanych z ich wykonywaniem. Wiąże się zatem ściśle z treścią czynności prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2012 r., IV CSK 284/12 - w pełnej wersji uzasadnienia, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2009 r., IV CSK 358/08, niepubl.), chodzi bowiem o pytanie, jaki w rzeczywistości był „koszt” nabycia korzystnych dla powódki uprawnień z opcji put w związku z obowiązkiem wystawienia przeciwstawnych opcji call o uzgodnionym nominale. Błąd w tym zakresie dotyczy istoty zawieranej transakcji i może, także z obiektywnego punktu widzenia, decydować o złożeniu oświadczenia woli. Sąd Najwyższy nie zgodził się przy tym, ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, że ryzyka związane z zawartymi przez strony umowami opcji walutowych nie zaktualizowały się dopiero w trakcie realizacji tych umów, na skutek gwałtownej zmiany kursów walut. Ryzyka te, związane ze zmiennością kursów, powstały już w chwili wzajemnego wystawienia przeciwstawnych opcji, a odwrócenie dotychczasowego trendu walutowego spowodowało, że ryzyko zaktualizowało się po stronie powódki. Nie zgodził się zatem ze stanowiskiem Sądów meriti, że mylne wyobrażenie powódki dotyczyło jedynie oczekiwań co do wykonania umowy, a za niejasne uznał także w tym kontekście stwierdzenie Sądu Apelacyjnego, że „rozkład ryzyka nie jest kwestią faktów a oceny”.

Odnosząc się zaś do dokonanych przez Sąd Apelacyjny rozważań w zakresie faktycznej nierówności stron co do wzajemnych ryzyk i możliwych korzyści w zawieranych przez strony transakcjach w świetle art. 353¹ k.c. w związku z art. 58 k.c. Sąd Najwyższy uznał, że w kontekście wad oświadczenia woli istotne nie było to, czy sytuacja taka mieściła się w granicach swobody umów, lecz to, czy powódka była świadoma opisanych zależności i dysproporcji, decydujących o konstrukcji transakcji. Kwestia ta była tym bardziej istotna, jeżeli zważyć, że jak ustalił Sąd Apelacyjny w ślad za biegłym, pozwana, choć nie działała umyślnie na szkodę powódki, nadużyła jej zaufania.

Zdaniem Sądu Najwyższego oceniając tę kwestię należało uwzględnić z jednej strony, że w świetle art. 38 dyrektywy 2006/73/WE w związku z pkt 4 sekcji C załącznika I do dyrektywy 2004/39/WE transakcje opcyjne dotyczące instrumentów finansowych są zaliczane do kategorii kompleksowych instrumentów finansowych, co pociąga za sobą podwyższenie poziomu ochrony. Są one zatem niewątpliwie transakcjami o znacząco zwiększonym ryzyku, co tym bardziej dotyczy zawierania ich w formule złożonych struktur zakładających wzajemne wystawianie przeciwstawnych opcji typu put i call. Z drugiej strony, za nietrafne uznał stanowisko Sądu Apelacyjnego uznające powódkę za profesjonalistę na rynku finansowym, wskazując, że pogląd ten nie został należycie uzasadniony, a jego motywacje nie wynikają z ustaleń faktycznych, częściowo zresztą w tej mierze niejasnych i sprzecznych. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że dotyczy to m.in. stwierdzenia, że powodowa spółka dokonywała „obrotu walutami w systemie lombardowym”, a także wskazania przez Sąd Apelacyjny, w ślad za biegłym, że nie można powiedzieć, aby przedstawiciele powódki postępowali w sposób nonszalancki, a zarazem akceptacji implicite stanowiska Sądu Okręgowego, według którego powódka była przedsiębiorcą działającym „rażąco niedbale”. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na ustalenia obu Sądów, z których wynikało, że do przedmiotu działalności powódki należała pierwotnie m.in. sprzedaż hurtowa owoców i warzyw, a następnie usługi transportowe. Nie stwierdzono, aby powódka zawierała umowy opcji w innym celu niż zabezpieczenie ryzyka walutowego, które ponosiła jako eksporter, w szczególności w celu spekulacyjnym. Materiał sprawy nie dawał podstawy do wniosku, aby powódka faktycznie zajmowała się innego rodzaju działalnością, w szczególności aby prowadziła działalność w zakresie obrotu instrumentami pochodnymi, zatrudniała specjalistów od tego rodzaju działalności lub korzystała z pomocy zewnętrznych doradców. Oczywiście jest przy tym, że podstawą do uznania powódki za profesjonalistę na rynku finansowym nie mogło być ustalenie, że powódka, podczas telefonicznych uzgodnień parametrów transakcji, korygowała omyłkowe wypowiedzi pracowników pozwanej w zakresie waluty transakcji, czy informowała o zapoznaniu się z wypowiedziami członków Rady Polityki Pieniężnej. Nawet jeżeli powódka posiadała elementarną wiedzę w zakresie terminologii i sposobu działania instrumentów

pochodnych, fakt prowadzenia działalności w zupełnie innym obszarze i brak doświadczenia w zestawieniu z nowością i stopniem skomplikowania dokonywanych operacji, wykluczały możliwość uznania jej za profesjonalistę na rynku finansowym i wyciągania stąd niekorzystnych dla powódki konsekwencji w kontekście wymaganego poziomu należytej staranności. W ocenie Sądu Najwyższego tezę, że powódka nie powinna być traktowana jako profesjonalista w rozważanej dziedzinie, potwierdza odwołanie do dyrektywy 2004/39/WE, która, kategoryzując inwestorów pod kątem poziomu ich ochrony, jako klientów detalicznych klasyfikuje wszystkie podmioty niespełniające wysokich wymagań profesjonalizmu określonych w załączniku II (art. 4 ust. 1 pkt 12 dyrektywy 2004/39/WE). Podobne wnioski wynikały z obowiązującego w dacie zawierania spornych umów rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 28 grudnia 2005 r. w sprawie trybu i warunków postępowania firm inwestycyjnych i banków powierniczych (Dz. U. z 2006 r., nr 2, poz. 8), wydanego na podstawie art. 94 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 1636).

W związku tym Sąd Najwyższy uznał, że skoro okoliczności, na które powołała się powódka, mogły implikować błąd istotny w rozumieniu art. 84 k.c., to należało odnieść się do pominiętego przez Sądy meriti problemu obowiązków informacyjnych spoczywających na pozwanej jako instytucji bankowej, co przy odpłatnym charakterze realizowanych transakcji, miało w okolicznościach sprawy zasadnicze znaczenie dla oceny, czy w świetle postępowania stron istniały podstawy do obciążenia pozwanej odpowiedzialnością za skutki błędu po stronie powódki (art. 84 § 1 zdanie 2 k.c.). Sąd Najwyższy wyjaśnił, że na sprzężenie możliwości obciążenia konsekwencjami błędu strony przeciwnej umowy z dochowaniem przez tę stronę ciężącego na niej obowiązku informacyjnego zwraca się trafnie uwagę w nowszych wypowiedziach doktryny i judykatury (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2017 r., I CSK 66/16, niepubl.), kierunek ten odpowiada także tendencjom unifikacyjnym w sferze prawa cywilnego w państwach członkowskich Unii Europejskiej (por. pkt 11.-7:201 (1) (b) ((...)) Draft Common Rules of R.). Sprzężenie to ma szczególnie istotną wagę w sferze kompleksowych transakcji finansowych, w której poznanie istoty oferowanego instrumentu i ryzyk z nim związanych wymaga niejednokrotnie zaawansowanej wiedzy i umiejętności posługiwania się modelami ekonomicznymi niedostępnymi przeciętnemu przedsiębiorcy.

De lege lata standard informacyjny spoczywający na podmiotach oferujących instrumenty finansowe jest determinowany przez wspomniane już akty prawa unijnego, tj. dyrektywę 2004/39/WE oraz wykonawczą wobec niej dyrektywę 2006/73/WE. Implementacja rozważanych aktów prawnych w Polsce nastąpiła ustawą z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi i niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2009 r., nr 165, poz. 1316), która weszła w życie dnia 21 października 2009 r., a także wydanym na podstawie art. 94 ust. 1 pkt 1 u.o.i.f. rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 20 listopada 2009 r. w sprawie trybu i warunków postępowania firm inwestycyjnych, banków, o których mowa w art. 70 ust. 2 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, oraz banków powierniczych (Dz. U. nr 204, poz. 1577 ze zm.; obecnie uchylone). Wdrożenie to nastąpiło zatem z przekroczeniem terminu do implementacji obu aktów (por. art. 70 dyrektywy 2004/39/WE i art. 53 dyrektywy 2006/73/WE). Ograniczając się do konstatacji, że w dacie zawierania spornych umów opcji dyrektywa 2004/39/WE nie została implementowana, Sądy meriti niezasadnie pominęły jednak konsekwencje płynące z nakazu wykładni prawa krajowego w zgodzie z dyrektywą, tj. dążenia przy interpretacji prawa krajowego, prowadzonej według reguł akceptowanych w prawie krajowym, tak dalece, jak to możliwe, do realizacji treści i celu dyrektywy (por. np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 13 listopada 1990 r., C-106/89, (...) SA przeciwko La Comercial Internacional de (...) SA, Zb. Orz. 1990, 1-04135). Do prowadzenia takiej wykładni sądy krajowe są obowiązane po bezskutecznym upływie terminu do implementacji dyrektywy (por. np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 4 lipca 2006 r., C-212/04, K. A. i in. przeciwko E. G. (...)), (...):EU:C:2006:443). W związku z tym, w judykaturze Sądu Najwyższego dotyczącej umów opcji walutowych za utrwalone można uznać stanowisko, że postanowienia dyrektywy 2004/39/WE powinny stanowić wykładnik standardu powinności informacyjnych banku w zakresie ryzyka kontraktowego w odniesieniu do terminowych operacji finansowych (art. 5 ust. 2 pkt 4 pr. bank.), w tym opcji walutowych, także przed jej wdrożeniem, bez względu na to, czy do banku takiego miał zastosowanie reżim przewidziany w rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 28 grudnia 2005 r. w sprawie trybu i warunków postępowania firm inwestycyjnych i banków powierniczych (Dz. U. z 2006 r., nr 2, poz. 8; obecnie uchylone) (por. cytowane już wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2012 r., IV CSK

225/11, z dnia 5 października 2012 r., IV CSK 166/12, i z dnia 19 września 2013 r., I CSK 651/12; por. też wydany w innym kontekście wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2013 r., I CSK 392/12, OSNC-ZD 2014, nr 3, poz. 58).

Sąd Najwyższy akceptując, dotychczas prezentowaną w tym zakresie argumentację, stwierdził, że w okolicznościach sprawy należało dodatkowo dostrzec, że przed zawarciem umów opcyjnych strony pozostawały w stosunku umownym, którego źródłem była umowa ramowa w zakresie współpracy na rynku finansowym. Jakkolwiek umowa ta nie statuowała explicite obowiązków informacyjnych po stronie pozwanej, to jej skutki nie wynikały jedynie z jej treści, lecz powinny być odczytywane także przez pryzmat klauzul generalnych, takich jak zasady współzycia społecznego i ustalone zwyczaje (art. 56 k.c.). Te same klauzule generalne należało uznać za miarodajne przy ocenie właściwego sposobu wykonywania tej umowy (art. 354 § 1 k.c.). Mając na względzie stopień złożoności zawieranych struktur opcyjnych, status pozwanej jako profesjonalisty na rynku finansowym i asymetrię informacyjną między powódką, a pozwaną jako bankiem, obowiązek informacyjny po stronie pozwanej co do konstrukcji i ryzyk tkwiących w umowach opcyjnych jako wykonawczych do umowy ramowej, należało wyprowadzić także z przywołanych przepisów, w zakresie, w jakim odsyłają one do klauzul generalnych współkształtujących in casu treść i należyty sposób wykonywania umowy ramowej, niezależnie od wskazywanej już w tej mierze w judykaturze Sądu Najwyższego koncepcji tzw. ogólnych obowiązków banku i roli regulacji o charakterze deontologicznym.

W konsekwencji Sąd Najwyższy przyjął, że pozwana w dacie zawierania spornych transakcji opcyjnych była zobligowana do obowiązku informacyjnego, którego standard należało oceniać według wskazówek płynących z dyrektywy 2004/39/WE i dyrektywy 2006/73/WE. Pominięcie tego zagadnienia przy ocenie, czy powódka skutecznie uchyliła się od skutków prawnych oświadczenia woli, było nieprawidłowe i w powiązaniu z wcześniejszymi ustaleniami skutkowało uznaniem skargi kasacyjnej za uzasadnioną.

W toku ponownego rozpoznania sprawy, w piśmie procesowym z 15 stycznia 2018 roku (data wpływu) powód odnosząc się do obu wyroków Sądu Najwyższego w sprawach sygn. II CSK 610/14 i sygn. II CSK 845/16 dokonał modyfikacji podniesionych zarzutów apelacyjnych, wskazując na pozytywne przesądzenie zasadności zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c., a także na nieuwzględnienie zarzutów naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności i mocy dowodowej Regulaminowi opcji walutowych w zakresie § 17.1.2. i nagrań rozmów telefonicznych dokumentujących negocjacje i zawieranie umów opcji – na okoliczność zawierania przez strony umów opcji jako umów sprzedaży prawa oraz Regulaminowi opcji walutowych w zakresie § 18 – na okoliczność niedopuszczalności modyfikacji treści telefonicznych oświadczeń woli stron, a także zarzutu obrazu przepisów prawa materialnego tj. art. 535 k.c. w zw. z art. 555 k.c., art. 603 k.c., art. 604 k.c. i art. 65 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, że oświadczenia stron umowy opcji nie odpowiadają typowi umowy sprzedaży praw, a typowi zamiany praw, a co za tym idzie przyjęcie, że nieumówienie wysokości premii opcyjnej jako ceny za sprzedane prawo nie stanowi braku istotnego elementu umowy. W pozostałym zakresie powód podtrzymał swoje stanowisko zaprezentowane w apelacji (pismo procesowe k. 1731-1734).

W oparciu o dowody zebrane w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, a także na podstawie dowodów uzupełnionych w postępowaniu apelacyjnym, Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił, co następuje:

Aneksy do umowy ramowej stron z dnia 30 września 2004 r. podpisywane były z inicjatywy pozwanego Banku, który przedstawił stronie powodowej ofertę nowych produktów (instrumentów finansowych). Podpisanie kolejnych aneksów nie było poprzedzone czynnościami Banku zmierzającymi do uzyskania dodatkowych informacji o sytuacji finansowej i potrzebach strony powodowej. W tym zakresie strona pozwana opierała się na okresowych informacjach (bilanse, rachunki wyników), jakie powodowa Spółka przekazywała do Banku w związku z łączącą strony odrębną umową kredytową. Z tych informacji wynikało, że powódka jako eksporter wykazywała coraz większe ujemne różnice kursowe (zeznanie świadka R. S. k 1752v – protokół elektroniczny rozprawy z 26.03.2018 r. – 00:05:00 i nast. min. nagrania, zeznanie likwidatora strony powodowej K. N. k 1753 - protokół elektroniczny rozprawy z 26.03.2018 r. – 01:01:00 i nast. min. nagrania). Ankieta zatytułowana „Ryzyko instrumenty pochodne” została wypełniona przez

przedstawicielei powodowej Spółki po raz pierwszy dopiero w styczniu 2009 r. (ankieta k 332; zeznanie likwidatora strony powodowej K. N. k 1753 - protokół elektroniczny rozprawy z 26.03.2018 r. – 01:01:00 i nast. min. nagrania).

Pracownicy strony pozwanej nie ustalali, czy powodowa Spółka jest zainteresowana wszystkimi produktami finansowymi wymienionymi w kolejnych aneksach do umowy ramowej z dnia 30 września 2004 r. W rzeczywistości Spółka (...) nie miała potrzeby wykorzystywania większości z nowych instrumentów finansowych i nie wykazywała nimi żadnego zainteresowania (zeznania likwidatora strony powodowej K. N. k 1753 - protokół elektroniczny rozprawy z 26.03.2018 r. – 01:01:00 i nast. min. nagrania).

R. S. -doradca klienta w pozwanym Banku, zajmujący się powodową Spółką - nie udzielał jej informacji dotyczących nowych produktów oferowanych w ramach kolejnych aneksów do umowy ramowej. Takich informacji już po zawarciu aneksów udzielali pracownicy Banku (...) dla konkretnego obszaru np. walutowego . W przypadku strony powodowej tym pracownikiem był S. P., który pokazał przedstawicielom strony powodowej tj. M. N. i K. N. prezentację produktu w formie ustnej i graficznej (zeznania likwidatora strony powodowej K. N. k 1753 - protokół elektroniczny rozprawy z 26.03.2018 r. – 01:01:00 i nast. min. nagrania, zeznanie świadka R. S. k 1752v – protokół elektroniczny rozprawy z 26.03.2018 r. – 00:05:00 i nast. min. nagrania, zeznanie świadka S. P. k 1746v – protokół elektroniczny rozprawy z dnia 25.01.2018 r. -00:08:00 i nast. min. nagrania).

W pozwanym Banku nie było wewnętrznych standardów regulujących, jakie informacje należy przekazać klientowi w związku z proponowanym nowym instrumentem finansowym, nie było także pisemnego zbioru takich informacji z opisem ryzyk związanych z danym instrumentem finansowym. Dwa razy do roku strona pozwana organizowała jedynie spotkania dla wszystkich klientów z głównym ekonomistą Banku oraz z jego specjalistami, na których przedstawiano prezentacje dotyczące poszczególnych produktów (zeznania świadka S. P. k 1746v – protokół elektroniczny rozprawy z dnia 25.01.2018 r. -00:08:00 i nast. min. nagrania).

Na tych spotkaniach okazjonalnie bywał także K. N., ale w jego ocenie przekazywane informacje były niezrozumiałe (zeznania likwidatora strony powodowej K. N. k 1753 - protokół elektroniczny rozprawy z 26.03.2018 r. – 01:01:00 i nast. min. nagrania).

W lipcu i wrześniu 2008 r. S. P. w korespondencji elektronicznej przesłał stronie powodowej wewnętrzne raporty analityków Banku, wskazujące na spodziewane umocnienie PLN i niskie ryzyko odwrócenia tej tendencji na rynku (wydruki korespondencji elektronicznej k 363, k 406 -409).

W przypadku transakcji struktur opcji call i put z 10 października 2008 r. strona powodowa była zainteresowana ustanowieniem bariery wyłączającej, która by ją dodatkowo zabezpieczała (zeznania likwidatora strony powodowej K. N. k 1753 v - protokół elektroniczny rozprawy z 26.03.2018 r. – 01:01:00 i nast. min. nagrania). W korespondencji elektronicznej z 11 marca 2008 r. S. P. przedstawił opcję z barierą wyłączającą jako dodatkowe zabezpieczenie klienta (wydruk korespondencji elektronicznej k 410). Podobnie w rozmowie telefonicznej z K. N. kwestie opcji z barierą wyłączającą przedstawiał dealer strony pozwanej (wydruk rozmowy k 664v - 665). W istocie transakcje opcji typu call o nr (...), (...), (...), (...) i (...) zwierały bariery zastrzeżone w interesie Banku i zabezpieczające jego interesy przed dalszym spadkiem kursu złotego (zeznania świadka S. P. k 1746v – protokół elektroniczny rozprawy z dnia 25.01.2018 r. -00:08:00 i nast. min. nagrania; uzupełniająca opinia instytutu k 1167).

Różnice w wartościach godziwych premii call i put dla tych transakcji opcji z barierami są bardzo duże na korzyść Banku, bowiem bariera jest tak ustawiona, że powoduje zmniejszenie ryzyka Banku, a tym samym zwiększenie ryzyka przedsiębiorstwa. W przypadku każdej z tych struktur to pozwany powinien dopłacać stronie powodowej pieniądze w formie premii. Opcje z barierą wyłączającą nie miały żadnego sensu ekonomicznego dla powodowej Spółki (uzupełniająca opinia instytutu k 1167, k 1171).

Bank akceptował strukturę oferowanych produktów w cenie zaoferowanej stronie powodowej, dzięki temu osiągał wysokie marże, przy niskim ryzyku własnym. Bank dążąc do zysku zaoferował klientowi strukturę opcji call i put, nieadekwatną pod względem wartości godziwej, licząc na to, że klient nie dysponuje wykwalifikowanym

personalem zdolnym do samodzielnego wyliczenia wartości godziwej, a tym samym do rzetelnego zweryfikowania oferowanego produktu. Zaoferowana struktura opcji polegająca na kupnie i wystawieniu opcji nie była instrumentem zabezpieczającym. Zawierała w sobie instrument zabezpieczający w postaci opcji sprzedaży, który zabezpieczał ryzyko walutowe firmy, jakie przedsiębiorstwo ponosiło na działalności operacyjnej, a także instrument spekulacyjny w postaci wystawionej opcji kupna, który miał za zadanie niwelować koszty kupionej opcji sprzedaży (uzupełniająca opinia instytutu k 1171, k 1174).

W ramach struktury opcji put i call tzw. zerokosztowej powodowa Spółka musiała na siebie przejąć część ryzyka. O skali tego ryzyka strona powodowa nie miała wiedzy, co przejawia się w braku wykonania przez przedstawicieli powoda kalkulacji wyprzedzających, oceniających konsekwencje finansowe dla przedsiębiorstwa, uwzględniających potencjalne wahania kursów walut, a także w braku zdecydowanej i jednolitej polityki w zakresie zabezpieczenia walutowego realizowanego w powodowym przedsiębiorstwie, która wiązałyby się z konsekwentną postawą w stosunku do Banku (podstawowa opinia instytutu k 991).

Na rynku dostępne były inne instrumenty finansowe, które znacznie lepiej zabezpieczały interesy strony powodowej np. opcje waniliowe (ustne wyjaśnienia biegłych k 1288 -1289).

Zgodnie z § 7 ust. 1 Regulaminu opcje walutowe w (...) Banku (...) Spółce Akcyjnej pozwany Bank mógł odstąpić od zabezpieczenia transakcji opcyjnej w przypadku posiadacza rachunku, dla którego (...) SA posiadała wolny limit na realizację transakcji skarbowych. W przypadku wystąpienia którejkolwiek z sytuacji opisanych w § 7 ust. 4 Regulaminu strona pozwana miała dokonać wcześniejszego zamknięcia i rozliczenia transakcji opcyjnych zawartych z posiadaczem rachunku, dla którego odstąpiono od wymogu ustanowienia zabezpieczenia tych transakcji. W myśl § 7 ust. 4 pkt 11 Regulaminu, do takich sytuacji należało także wystąpienie istotnych zmian na rynku finansowym lub pogorszenie sytuacji ekonomiczno finansowej posiadacza rachunku, o ile nie ustanowi on żądanego przez (...) SA zabezpieczenia w okresie obowiązywania transakcji (regulamin k 98). Analogiczna informacja została zawarta w załączniku do aneksu nr (...) z dnia 25 lipca 2007 r. zawierającego wykaz dealerów departamentu skarbu upoważnionych do zawierania transakcji na rynku finansowym (k 712).

Transakcje opcji walutowych put i call z dnia 29 stycznia 2008 r. i 10 października 2008 r. oraz transakcje „rolowania” opcji z dnia 25 listopada 2008 r. i 16 grudnia 2008 r. zostały zawarte bez dodatkowego zabezpieczenia, a jedynie w ramach tzw. wewnętrznego limitu ustalonego przez pozwany Bank (okoliczność niesporna – rozliczenie transakcji opcji sporządzone przez powoda k 730 -731). Bank mógł zrezygnować z zabezpieczenia transakcji opcji walutowych w formie depozytu z uwagi na dobrą kondycję finansową powodowej Spółki. (zeznanie świadka S. P. k 1746v – protokół elektroniczny rozprawy z dnia 25.01.2018 r. -00:08:00 i nast. min. nagrania; zeznania świadka R. S. k 1752v – protokół elektroniczny rozprawy z 26.03.2018 r. – 00:05:00 i nast. min. nagrania). Wewnętrzny limit transakcji skarbowych ustalony przez Bank nie był znany przedstawicielom strony powodowej (zeznanie świadka M. N. k 1747 – protokół elektroniczny rozprawy z dnia 25.01.2018 r. – 01:20:00 i nast. min. nagrania).

W listopadzie 2008 r. wobec gwałtownej zmiany kursu Euro powodowa Spółka zaczęła tracić na zawartych transakcjach opcji walutowych. Przyznany przez pozwany Bank limit transakcji skarbowych ulegał wyczerpaniu, o czym S. P. informował K. N. w korespondencji elektronicznej z dnia 18 grudnia 2008 r. (wydruk korespondencji elektronicznej k 336, zeznanie świadka S. P. k 1746v – protokół elektroniczny rozprawy z dnia 25.01.2018 r. -00:08:00 i nast. min. nagrania). Także „rolowanie” niektórych opcji walutowych dokonane w listopadzie i grudniu 2008 r. miało na celu poprawę sytuacji strony powodowej i polegało na zrównaniu wartości nominalnej transakcji opcji put i call w ramach danej struktury opcyjnej zapadalnej w tym samym dniu oraz przesunięciu terminu rozliczenia nadwyżki w oczekiwaniu na możliwą zmianę kursu Euro (zeznanie świadka S. P. k 1746v – protokół elektroniczny rozprawy z dnia 25.01.2018 r. -00:08:00 i nast. min. nagrania).

M. N., prokurent powodowej Spółki w latach 2008 -2009, był świadomy tego, że jeśli limit transakcji zostanie przekroczony, powodowa Spółka odnotuje stratę. Przedstawiciele strony powodowej widzieli jednak korzyści z transakcji opcji walutowych zawartych w styczniu 2008 r. i spodziewali się, że kolejna struktura opcji też zadziała i

się „wyrówna” (zeznanie świadka M. N. k 1747 – protokół elektroniczny rozprawy z dnia 25.01.2018 r. – 01:20:00 i nast. min. nagrania).

Od grudnia 2008 r. K. N. w imieniu powodowej Spółki zabiegał o spotkanie z przedstawicielami pozwanego Banku w celu wypracowania jakiegoś rozwiązania wobec gwałtownej zmiany na rynku walutowym i wyczerpania limitu transakcji. Z jego inicjatywy doszło do takiego spotkania w siedzibie pozwanego Banku w dniu 26 stycznia 2009 r. Przedmiotem spotkania było m.in. zwiększenie limitu kredytowego oraz ustanowienie depozytu zabezpieczającego do kolejnych transakcji „rolowania” tj. przeniesienia rozliczenia 6 transakcji opcji z pierwszego półrocza 2009 na rok 2010 (zeznanie świadka S. P. k 1746v – protokół elektroniczny rozprawy z dnia 25.01. 2018 r. -00:08:00 i nast. min. nagrania, zeznanie likwidatora strony powodowej K. N. k 1753 - protokół elektroniczny rozprawy z 26.03.2018 r. – 01:25:00 i nast. min. nagrania, pismo K. N. do pozwanego Banku k 217 -218).

W dniach 28 i 29 stycznia 2009 r. strona powodowa złożyła depozyt zabezpieczający (okoliczność niesporna).

Kwoty zgromadzone na prowadzonym dla powódki rachunku środków wydzielonych na zabezpieczenie transakcji terminowych (depozyt) pozwany Bank w listopadzie i grudniu 2011 r. rozliczył na poczet opcji nr (...), na poczet odsetek od opcji nr (...) i (...) – zgodnie z oświadczeniem o potrąceniu, a także w toku procesu w dniu 20 czerwca 2016 r. częściowo rozliczył opcję nr (...).

Z rachunku bieżącego powodowej Spółki prowadzonego w PLN strona pozwana w okresie od dnia 20 listopada 2008 r. do dnia 18 marca 2009 r. pobrała łącznie kwotę 860.812,37 zł rozliczając opcje o numerach: (...), (...) w połączeniu z (...); (...); (...), (...) oraz wskazaną w oświadczeniu z dnia 18 grudnia 2009 r. opcję nr (...). Do dnia 21 stycznia 2009 r. ze wskazanego rachunku pobrano tytułem rozliczenia transakcji opcji walutowych kwotę 734.175,26 zł.

Z rachunku walutowego powodowej Spółki pozwany Bank pobrał łącznie kwotę 133.148,21 zł tytułem rozliczenia opcji (...).

(okoliczność uznana za przyznaną na podstawie art. 230 k.p.c. – pismo pozwanego k 1725 -1726).

Pozwany Bank nigdy nie wystąpił o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu na kwotę 4.474.274,69 zł (okoliczność niesporna).

Przedstawionych ustaleń faktycznych Sąd Apelacyjny dokonał w oparciu o powołane wyżej dowody z dokumentów, uzupełniające zeznania świadków S. P., M. N. i R. S., a także na podstawie uzupełniających zeznań przesłuchanego obecnie w charakterze strony, w związku ze zmianą funkcji pełnionej w powodowej Spółce, likwidatora K. N., uznając powyższe dowody za wiarygodne w tej części, w której stały się podstawą uzupełniających ustaleń.

Sąd Apelacyjny pominął w pozostałym zakresie zeznania świadka M. N., bowiem w toku przesłuchania na rozprawie apelacyjnej w dniu 25 stycznia 2018 r. nie pamiętał on wielu okoliczności, o których zeznawał uprzednio w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

Za niewiarygodną należało uznać relację świadka S. P. przedstawioną na tej samej rozprawie, w części dotyczącej rzekomej wiedzy przedstawicieli strony powodowej o skutkach zastrzeżenia bariery wyłączającej w strukturach opcji z 10 października 2008r. , zmierzających wyłącznie do „potanienia” produktu dla klienta. Zeznania świadka w tej części nie znajdują potwierdzenia w jego zeznaniach złożonych w dniu 18 lutego 2011 r. (k 701 akt) w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, a przede wszystkim pozostają w sprzeczności zarówno z zeznaniami świadka M. N. oraz likwidatora powodowej Spółki (...), którzy stanowczo zaprzeczyli tej okoliczności, jak i z korespondencją elektroniczną pochodzącą od S. P. oraz z informacjami przekazywanymi K. N. przez dealera pozwanego Banku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, za niewiarygodne należało również uznać zeznania przesłuchanego w charakterze strony powodowej K. N. w tym zakresie, w jakim na rozprawie apelacyjnej w dniu 26 marca 2018 r. opisywał on bezskuteczne próby kontaktu z przedstawicielami strony pozwanej pod koniec 2008 r. celem zamknięcia transakcji opcji walutowych i jedyną – zdaniem K. N. – propozycję pozwanego Banku polegającą na dopłacie przez

powodową Spółkę kwoty około 2.300.000 zł. W tym zakresie aktualna relacja K. N. nie tylko pozostaje w sprzeczności z konsekwentnymi zeznaniami świadka S. P., ale także z przebiegiem zdarzeń przedstawionym przez świadka M. N. na rozprawie w dniu 25 lutego 2011 r. , w trakcie której potwierdził on jednoznacznie, że pozwany Bank oferował stronie powodowej zamknięcie transakcji opcji przed terminem z dopłatą kwoty 50.000 zł ze strony Banku na rzecz Spółki (vide k 775). Takie ustalenia faktyczne poczynił także Sąd pierwszej instancji w zaskarżonym wyroku (strona 15 uzasadnienia – k 1321 -1321v akt), a w apelacji strony powodowej nie zostały one zakwestionowane.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony powodowej jest częściowo uzasadniona.

Wbrew zarzutom naruszenia prawa procesowego przywołanym przez skarżącą, podstawa faktyczna rozstrzygnięcia, po jej uzupełnieniu na etapie postępowania apelacyjnego, pozwala na prawidłowe zastosowanie przepisów prawa materialnego, zaś uzasadnienie zaskarżonego wyroku umożliwi dokonanie jego kontroli instancyjnej.

Nietrafny pozostaje zatem zarzut naruszenia dyspozycji art. 328 § 2 k.p.c. ,w wersji sprecyzowanej pismem powodowej Spółki z dnia 11 stycznia 2018 r., a zatem ograniczony do twierdzenia o pominięciu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyczyn, dla których Sąd pierwszej instancji odmówił wiarygodności i mocy dowodowej dowodom w postaci zeznań świadków S. P., E. K., R. S. i K. N. oraz nagraniem transakcji z 27.01.2009 r. potwierdzającym występowanie w sprawie bankowych doradców klienta. Należy przypomnieć, że zgodnie z powołanym przepisem uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Tym samym uzasadnienie wyroku wyjaśnia przyczyny, dla jakich orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, a zatem wynik sprawy z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie wymagane elementy. Z tych przyczyn zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (tak SN w wyroku z dnia 2 marca 2011 r. w sprawie II PK 202/10, LEX nr 817516; w wyroku z dnia 7 stycznia 2010 r. w sprawie II UK 148/09, LEX nr 577847; podobnie SA w Poznaniu w wyroku z dnia 27 października 2010 r. w sprawie I ACa 733/10, LEX nr 756715). Z pewnością tego rodzaju sytuacja procesowa nie wystąpiła w rozpatrywanej sprawie, bowiem podstawa faktyczna rozstrzygnięcia i jego motywy prawne zostały jasno wyjaśnione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a zarzucane uchybienie dotyczące wyłącznie kwestii charakteru, w jakim w stosunkach z powodem występowali pracownicy strony pozwanej, bez względu na ocenę jego zasadności, nie rzutuje na możliwość skutecznej kontroli instancyjnej orzeczenia. Już z tej tylko przyczyny zarzut uchybienia normie art. 328 § 2 k.p.c. nie mógł prowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku.

Zarzut ten jest także wadliwy w warstwie merytorycznej. Z zebranego materiału dowodowego jasno wynika, że pracownik pozwanego Banku (...) pełnił funkcję doradcy klienta. Apelująca nie wyjaśnia jednak w uzasadnieniu apelacji, jakie skutki prawne wywodzi z tego faktu, a co więcej, w jaki sposób uchybienie opisane w ramach zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. przełożyło się na treść zaskarżonego wyroku. Z pewnością bowiem ani R. S. ani S. P. nie łączyły ze stroną powodową jakiegokolwiek odrębne umowy w zakresie doradztwa finansowego, zaś kwestia wywiązania się przez Bank z ciężących na nim obowiązków informacyjnych wobec klienta, o czym w dalszych rozważaniach, jest niezależna od zakresu pragmatyk służbowych poszczególnych pracowników strony pozwanej, którzy kontaktowali się z powódką w ramach zawierania i wykonywania spornych transakcji opcji walutowych.

Zamierzonych skutków procesowych nie może także wyrzucić zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. W świetle powołanego przepisu, do kryteriów oceny wiarygodności i mocy dowodowej należą m.in. doświadczenie życiowe, poprawność logiczna, prawdopodobieństwo wystąpienia określonych zdarzeń. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to ocena ta musi być uznana za prawidłową, chociażby w równym stopniu z tego samego

materiału dowodowego można byłoby wysnuwać wnioski odmienne. Dlatego zarzut apelacji, dla swojej skuteczności, nie może polegać na przedstawieniu przez skarżącego własnej wersji wydarzeń. Skarżący musi wykazać, że oceniając materiał dowodowy, sąd popełnił uchybienie polegające na braku logiki w wiązaniu faktów z materiałem dowodowym albo też, że wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej lub wreszcie, że sąd wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnił jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych. Oznacza to, że rolą skarżącego jest obalenie wersji zdarzeń przyjętych przez sąd, nie zaś zbudowanie własnej (tak SN w orzeczeniach z dnia: 10 stycznia 2002r. w sprawie II CKN 572/99, LEX nr 53136; z dnia 27 września 2002 r. w sprawie II CKN 817/00, LEX nr 56906). Tym wymogom nie odpowiada uzasadnienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przedstawione w apelacji strony powodowej.

Przede wszystkim nie sposób pominąć, że Sąd pierwszej instancji obdarzył walorem wiarygodności opinię podstawową oraz opinie uzupełniające pisemne i ustne wydane przez instytut naukowy, odwołując się w tym zakresie do poziomu wiedzy biegłych, podstaw teoretycznych opinii, sposobu motywowania sformułowanego w niej stanowiska, stopnia stanowczości wyrażanych w niej ocen, a także zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, a zatem do tych kryteriów, które w orzecznictwie powszechnie przyjmuje się za czynniki determinujące prawidłową ocenę dowodu z art. 278 k.p.c. (tak SN w wyroku z dnia 15 listopada 2002 r. V CKN 1354/00, LEX nr 77046). To, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie przytacza w całości wszystkich wniosków obszernych opinii wydanych w sprawie nie oznacza, że doszło do uchybienia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. przy ocenie tego dowodu, który apelująca także przecież uznaje za w pełni wiarygodny. Dostrzeżony w apelacji mankament uzasadnienia zaskarżonego wyroku został zresztą usunięty w drodze uzupełniających ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Apelacyjny, eksponujących te wnioski opinii instytutu naukowego, które wskazywały na brak wiedzy strony powodowej o rzeczywistym rozkładzie ryzyk zwłaszcza w odniesieniu do opcji walutowych z barierą wyłączającą, na rzeczywiste wystawienie strony powodowej na wyższe ryzyko w ramach tych transakcji, a tym samym na brak charakteru zabezpieczającego zaoferowanego przez Bank instrumentu finansowego.

Pozostałe argumenty powołane w ramach zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. bądź nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy, bądź też koncentrują się na podważaniu przyjętego przez Sąd Okręgowy stanowiska o statusie strony powodowej jako profesjonalisty na rynku instrumentów finansowych, który to pogląd istotnie należy uznać za wadliwy jednakże z przyczyn jurydycznych a nie faktycznych, związanych z rzekomo wadliwą oceną dowodów.

I tak, cytowane w apelacji fragmenty wypowiedzi Sądu pierwszej instancji nie zawsze odnoszą się do tego elementu konstrukcyjnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, które poświęcone zostało ustaleniu podstawy faktycznej orzeczenia. Stwierdzenie o tym, że „opcje walutowe daleko wykraczają poza powszechnie dostępną wiedzę” stanowi element rozważań prawnych Sądu pierwszej instancji, a zatem nie może być wykorzystane dla wykazania wadliwej oceny materiału dowodowego w postaci opinii instytutu naukowego.

Dalsze przywoływane w apelacji strony powodowej wywody, świadczące o błędnej interpretacji dowodu z opinii instytutu naukowego w zakresie możliwości poznawczych powodowej Spółki i skomplikowania instrumentu opcji walutowych ponad możliwości przeciętnego konsumenta, stały się bezprzedmiotowe dla rozstrzygnięcia w świetle poglądu prawnego zaprezentowanego w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2017 r. w sprawie sygn. akt II CSK 845/16, którym Sąd Apelacyjny pozostaje związany z mocy art. 398²⁰ k.p.c. Sąd Najwyższy odwołując się do treści art. 38 dyrektywy 2006/73/WE w związku z pkt 4 sekcji C załącznika I do dyrektywy 2004/39/WE i wynikającego z nich charakteru transakcji opcyjnych jako kompleksowych instrumentów finansowych determinujących podwyższenie poziomu ochrony, a także do klasyfikacji inwestorów pod kątem ich ochrony, zawartej w załączniku II do dyrektywy 2004/39/WE, jednoznacznie wskazał, że w realiach sporu i przy uwzględnieniu przedmiotu jej przedsiębiorstwa powodowa Spółka nie może być traktowana jako profesjonalista na rynku finansowym. Skoro Sąd Apelacyjny dla potrzeb rozstrzygnięcia zobligowany jest przyjąć, że strona powodowa nie posiada przymiotu profesjonalisty, bez znaczenia pozostaje ocena dowodu z opinii instytutu naukowego i ewentualne oparte na niej szczegółowe ustalenia faktyczne dotyczące rzeczywistego poziomu wiedzy reprezentantów Spółki, czy stopnia skomplikowania analizowanego instrumentu finansowego.

Jak się wydaje, apelująca kwestionuje także ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji za pomocą zarzutu naruszenia art. 6 k.c. Już sam sposób zredagowania analizowanego zarzutu przekonuje o jego bezzasadności. Przepis art. 6 k.c. ustanawia bowiem podstawową regułę dowodową, zgodnie z którą ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Jak podkreśla się w wypowiedziach judykatury, art. 6 k.c. wyznacza reguły przeprowadzania dowodów na gruncie materialnoprawnym i jako taki nie stanowi samodzielnej podstawy prawnej rozstrzygnięcia. W myśl przepisów prawa cywilnego art. 6 k.c. dotyczy jedynie negatywnych skutków związanych z nieudowodnieniem przez stronę faktów, z których wywodzi skutki prawne, natomiast poza dyspozycją tego przepisu pozostaje aspekt procesowy, w tym między innymi kwestia, czy strona wywiązała się z obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodzi określone skutki prawne (tak SN w wyroku z dnia 18 maja 2017 r. w sprawie I UK 215/16, LEX nr 2329474; podobnie w wyroku z dnia 17 czerwca 2009 r. w sprawie IV CSK 71/09, LEX nr 737288). Oznacza to, że za pomocą zarzutu uchybienia normie art. 6 k.c. strona powodowa nie może zasadnie zwalczać oceny Sądu pierwszej instancji, iż żądanie pozwu nie zostało należycie udowodnione.

Tym niemniej całkowicie chybiony pozostaje zasadniczy argument przywołany w ramach omawianego zarzutu, jakoby w niniejszym procesie, z uwagi na charakter żądania ustalenia negatywnego opartego na art. 189 k.p.c., strona powodowa zwolniona była od wszelkich ciężarów dowodowych, a dążąc do oddalenia powództwa to pozwany Bank zobligowany był wykazać okoliczności przeciwne twierdzeniom pozwu, a zatem w realiach sporu to, iż przysługują mu uprawnienia z tytułu kwestionowanych w pozwie transakcji opcji call. Brak tego rodzaju dowodów powinien – w ocenie skarżącej - skutkować uwzględnieniem żądania pozwu. Ponownie wypada przypomnieć, iż w przedmiotowej sprawie pozwany Bank nie występował przeciwko powódce z żadnymi roszczeniami, których istnienie i wysokość ewentualnie byłby obowiązany wykazać. Przeciwnie, swoje stanowisko procesowe – dalece zresztą niekonsekwentne – powodowa Spółka opierała na тезach o tym, że umowy opcji walutowych nie zostały skutecznie zwarte, ewentualnie dotknięte są bezwzględnie nieważnością, ewentualnie – powódka skutecznie uchyliła się od swojego oświadczenia woli dotkniętego wadą w postaci błędu lub też uprawnienie strony pozwanej do rozliczenia opcji wygasło z mocy umowy. Nie budzi wątpliwości, że we wszystkich tych przypadkach przepisy prawa materialnego, do których odwoływała się apelująca, tj. art. 65 k.c., art. 535 k.c., art. 353¹ k.c., art. 58 § 1 i 2 k.c. oraz art. 84 § 1 i 2 k.c., wymagały wykazania określonych przesłanek przez tą stronę, która kwestionowała skuteczność i ważność zawartych przez strony umów.

Reasumując, oceny pozostałych zarzutów apelacji odnoszących się do naruszenia prawa materialnego lub warunkujących materialnoprawne podstawy powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c.) należy dokonać w oparciu o ustaloną przez Sąd pierwszej instancji i uzupełnioną na etapie postępowania apelacyjnego podstawę faktyczną sporu.

Szczegółową analizę zarzutu naruszenia przepisu art. 189 k.p.c. wypada poprzedzić konstatacją, iż uważna lektura uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2015 r. w sprawie sygn. akt II CSK 610/14 nie potwierdza założenia powoda z pisma z dnia 11 stycznia 2018 r. o pozytywnym przesądzeniu jego zasadności. W istocie bowiem Sąd Najwyższy podzielił argumenty Sądu Apelacyjnego o braku interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. w sytuacji, gdy możliwe jest powództwo o świadczenie, a zatem wtedy, gdy zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw. Swoje stanowisko dotyczące potrzeby dalszych ustaleń faktycznych i w zależności od ich wyniku – ewentualnej konieczności udzielenia stronie powodowej ochrony na gruncie art. 189 k.p.c., Sąd Najwyższy odniósł wyłącznie do wierzytelności w wysokości 4.474.274,69 zł objętej bankowym tytułem egzekucyjnym. Jedynie zatem w odniesieniu do tej części roszczenia pozwu, a zatem do żądania ustalenia nieistnienia uprawnień pozwanego Banku z tytułu transakcji opcji walutowych wymienionych w oświadczeniu z dnia 18 grudnia 2009 r., stanowisko Sądu Najwyższego może wskazywać na zasadność zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c.

Wydaje się, że w pozostałym zakresie nawet sama skarżąca nie prezentuje absolutnej pewności co do swoich racji, wskazując kilkakrotnie w uzasadnieniu apelacji, iż częściowe rozliczenie między stronami transakcji opcji walutowych nie wyłącza interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieistnienia zobowiązania w pozostałej części.

Oceny zarzutu naruszenia przepisu art. 189 k.p.c. należy dokonać przy uwzględnieniu dyrektywy płynącej z art. 316 § 1 k.p.c., w świetle której, sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia

rozprawy. Pojęcie "stan rzeczy" oznacza przy tym okoliczności faktyczne ustalone przed zamknięciem rozprawy oraz stan prawny istniejący w tej chwili. W realiach sporu Sąd Apelacyjny winien zatem uwzględnić zarówno wykazane w toku postępowania apelacyjnego okoliczności dotyczące sposobu rozliczenia przez Bank środków na rachunku depozytowym oraz na rachunkach bieżących powodowej Spółki, jak i aktualny stan prawny ukształtowany ustawą z dnia 25 września 2015 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 1854).

O prawnym charakterze interesu decyduje obiektywnie istniejąca potrzeba ochrony sfery prawnej powoda. Uzależnienie powództwa o ustalenie od istnienia interesu prawnego należy oceniać elastycznie, z uwzględnieniem konkretnych okoliczności danej sprawy i wykładni celowościowej. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 marca 2012 r. w sprawie I CSK 325/11 (LEX nr 1171285), tak pojmowany interes prawny może wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda, jak i też może zmierzać do zapobieżenia temu zagrożeniu. Interes prawny występuje także wtedy, gdy istnieje niepewność stanu prawnego lub prawa, gdy określona sytuacja zagraża naruszeniem uprawnień przysługujących powodowi bądź też stwarza wątpliwość co do ich istnienia czy realnej możliwości realizacji. Pojęcie interesu prawnego powinno być zatem interpretowane z uwzględnieniem oceny, czy wynik postępowania doprowadzi do usunięcia niejasności i wątpliwości w tym zakresie i zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, a więc czy definitywnie zakończy istniejący spór ewentualnie, czy zapobiegnie takiemu sporowi w przyszłości. W konsekwencji również w aktualnym orzecznictwie akcentuje się, że interes prawny uzasadniający wniesienie powództwa o ustalenie nie zachodzi wówczas, gdy możliwe jest powództwo o świadczenie. Interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa lub stosunku prawnego w zasadzie nie zachodzi, jeżeli zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw (tak SN w wyroku z dnia 6 października 2017 r. w sprawie V CSK 52/17, LEX nr 2372279). Co istotne, akcentuje się także konieczność istnienia realnej niepewności prawa lub stosunku prawnego z przyczyn natury faktycznej lub prawnej. Niepewność ta powinna być rozumiana obiektywnie, według rozumnej oceny sytuacji każdego rozsądnego uczestnika obrotu, a nie subiektywnie, tj. według odczucia powoda. Nie istnieje interes prawny w okolicznościach ukształtowanych jednoznacznie stanem prawnym i niekwestionowanymi zdarzeniami prawnymi (tak SA w Szczecinie w wyroku z dnia 15 marca 2017 r. w sprawie I ACa 13/17, LEX nr 2306280).

Przekładając powyższe rozważania na okoliczności faktyczne sporu nie sposób pominąć, że strona pozwana nigdy nie wywodziła żadnych uprawnień, ani nie kierowała wobec powódki żadnych żądań z tytułu z innych transakcji opcji walutowych niż te, które rozliczyła z depozytów oraz rachunków bieżących oraz te, które jako nierozliczone wymieniła w oświadczeniu z dnia 18 grudnia 2009 r. i które następnie objęła bankowym tytułem egzekucyjnym. W szczególności nie łączyła żadnych swoich dodatkowych uprawnień z definitywnie rozliczonymi strukturami opcji call i put z dnia 29 stycznia 2008 r., których termin zapadalności przypadł przed gwałtownymi zmianami na rynku walutowym w trzecim kwartale 2008 r. Powyższy wniosek potwierdza również stanowisko procesowe pozwanego Banku, który już w odpowiedzi na pozew wskazał jednoznacznie, że jego roszczenia wynikają jedynie z transakcji opcyjnych o nr (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...) i stanowisko to konsekwentnie prezentował w toku całego dalszego postępowania. W zaistniałej sytuacji trudno zatem uznać, iż po stronie powodowej istnieje obiektywnie pojmowany stan niepewności, czy zagrożenia, uzasadniający ustalenie nieistnienia uprawnień pozwanego z pozostałych transakcji opcji walutowych, z których Bank nie wywodził żadnych uprawnień, nie wysuwał twierdzeń o istnieniu po jego stronie wierzytelności, a rozliczenie struktur opcji walutowych zapadalnych w tej samej dacie łączyło się z przysporzeniem po stronie powodowej Spółki.

W aktualnym stanie prawnym, który Sąd Apelacyjny ma obowiązek uwzględnić w świetle przepisu art. 316 § 1 k.p.c., całkowicie bezprzedmiotowe w tej materii pozostają argumenty apelacji o potencjalnym zagrożeniu interesów powódki w postaci możliwości wystawienia przez pozwanego Bank bankowych tytułów egzekucyjnych, a to wobec pisemnych oświadczeń o poddaniu się egzekucji, jakie w trybie dawnego art. 97 ust. 1 prawa bankowego składała powodowa Spółka. Rzecz bowiem w tym, że z chwilą uchylecia przepisów art. 96 -98 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe na podstawie art. 1 ustawy z dnia 25 września 2015 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 1854) tj. od dnia 27 listopada 2015 r. wystawienie bankowego tytułu egzekucyjnego nie jest możliwe. Sytuacja prawna powodowej Spółki jest zatem jasna, klarowna i niezagrażona takim

jednostronnym działaniem strony pozwanej, które mogłyby zagrażać interesom apelującej. E., nie sposób wywieść, by w zakresie transakcji opcji walutowych typu call, z których strona pozwana nie wywodziła i nie wywodzi żadnych uprawnień, powódka istotnie legitymowała się interesem prawnym w żądaniu ustalenia sformułowanym w pozwie.

Na obecnym etapie sporu strona powodowa nie może także zasadnie twierdzić, iż nie posiada wiedzy, w jaki sposób tj. na poczet jakich transakcji opcyjnych rozliczone zostały depozyty oraz pobrane zostały środki z jej rachunków bieżących. Ustalenia faktyczne poczynione w tej materii przez Sąd Apelacyjny usuwają bowiem te wątpliwości i przekonują, że w odniesieniu do tej grupy transakcji opcji call powódka nie posiada interesu prawnego z tej przyczyny, iż przysługują jej ewentualnie dalej idące roszczenia o zwrot pobranych nienależnie świadczeń, czy też o naprawienie szkody kontraktowej, a sam wynik niniejszego postępowania bez wątpienia nie zakończy definitywnie sporu między stronami. Co więcej, ewentualne ustalenie nieważności czy nieistnienia spornych transakcji pozostaje jedynie jedną, ale nie jedyną wymaganą przepisami prawa materialnego przesłanką potencjalnych roszczeń o zasądzenie.

Uzupełniające ustalenia faktyczne dotyczące rozliczenia transakcji opcji typu call prowadzą do jeszcze jednego wniosku, a mianowicie wskazują, że rozliczeniu na skutek oświadczeniu o potrąceniu z dnia 18 grudnia 2009 r. uległa także w całości wierzytelność, jaką strona pozwana wywodziła z transakcji o nr (...). Przekonuje o tym okoliczność, iż transakcja ta została pierwotnie rozliczona zarówno z rachunku bieżącego w PLN oraz rachunku walutowego, łącznie z częściowym rozliczeniem odsetek, zaś oświadczenie o potrąceniu dotyczyło jedynie pozostałej kwoty odsetek. Dodatkowo kolejne rozliczenie dokonane już w toku sporu dotyczyło następnej transakcji opcji walutowej nr (...) o późniejszym terminie zapadalności, rozliczonej jedynie częściowo. W tym stanie rzeczy, w zakresie żądania pozwu nakierowanego na ustalenie braku uprawnień Banku z tytułu transakcji opcji walutowej typu call o nr (...) w pełni aktualne pozostają przedstawione wyżej wywody o braku interesu prawnego powodowej Spółki, motywowane przysługującym jej ewentualnym dalej idącym roszczeniem o zasądzenie.

W podsumowaniu dotychczasowej argumentacji przywołanej w ramach oceny zarzutu naruszenia przepisu art. 189 k.p.c. należy przyjąć, iż jest on uzasadniony jedynie w odniesieniu do nierozliczonych transakcji walutowych, z którymi strona pozwana łączy powstanie po jej stronie wierzytelności objętych wystawionym przed dniem 27 listopada 2015 r. bankowym tytułem egzekucyjnym tj. opcji typu call o nr (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...) oraz (...). Z oczywistych przyczyn związanych ze zmianą stanu prawnego nieaktualna pozostaje w tej kwestii odmienna argumentacja Sądu Okręgowego oparta na założeniu o możliwości zwalczania przez powódkę tytułu wykonawczego opartego na bankowym tytule egzekucyjnym Nietrafne pozostają również wywody Sądu pierwszej instancji dotyczące potencjalnego przedawnienia roszczenia pozwanego Banku, co miałoby wyłączyć interes prawny powódki w żądaniu pozwu. Przedawnienie roszczenia nie powoduje jego wygaśnięcia, a zobowiązanie nadal istnieje jako naturalne. Dodatkowo przedawnienie uwzględniane jest jedynie na zarzut, który powódka może, ale nie musi podnieść w ewentualnym postępowaniu zmierzającym do zasądzenia wierzytelności Banku, zaś ostateczne uwzględnienie tego zarzutu przez Sąd rozpoznający spór ograniczone jest między innymi klauzulą nadużycia prawa podmiotowego z art. 5 k.c.

Przedstawiona ocena zarzutu naruszenia przepisu art. 189 k.p.c. częściowo determinuje także rozstrzygnięcie o zarzucie naruszenia prawa materialnego tj. art. 103 § 2 k.c. w odniesieniu do transakcji opcyjnych z dnia 16 grudnia 2008 r. (w apelacji omyłko wskazano datę 16 grudnia 2009 r.). Ogranicza bowiem jego merytoryczną analizę wyłącznie do jednej transakcji o numerze (...), co do której powodowa Spółka posiada interes prawny w ustaleniu nieistnienia uprawnień pozwanego Banku.

Jak już wyżej sygnalizowano, zarzuty naruszenia prawa materialnego przywołane w apelacji, po ich ostatecznej weryfikacji dokonanej przez powódkę w piśmie procesowym z dnia 11 stycznia 2018 r., zmierzają z jednej strony do wykazania, że umowy transakcji opcyjnych dotknięte są sankcją bezwzględnej nieważności z uwagi na naruszenie zasad swobody kontraktowej poprzez brak ekwiwalentności świadczeń i równowagi stron, zaniechanie obowiązków informacyjnych Banku, a tym samym uchybienie celowi i naturze tych czynności prawnych jako czynności zabezpieczających, a jednocześnie wskazują na wady oświadczenia woli strony powodowej a nawet na skutek w postaci wygaśnięcia uprawnień strony pozwanej. Skarżąca konstruuje zatem apelację w taki sposób, który

wyklucza możliwość jednoczesnego zaakceptowania wszystkich przywołanych w niej zarzutów. Nie wymaga bowiem pogłębionych rozważań prawnych teza, iż skuteczne uchylenie się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, jak i następcza utrata uprawnień z umowy są możliwe jedynie w odniesieniu do ważnej czynności prawnej. Tym samym w pierwszej kolejności należało rozważyć aktualne zarzuty apelacji zmierzające do wykazania bezwzględnej nieważności transakcji opcji walutowych.

Umowa opcji walutowej jest umową nienazwaną, niemającą regulacji prawnej. Jej treść jest kształtowana w każdym przypadku przez strony według schematu wypracowanego przez praktykę gospodarczą, orzecznictwo i doktrynę, przy czym za zgodnie ustalone kryteria należy uznać konsensualność, zwykle odpłatność i wzajemność, a także dwustronnie zobowiązujący charakter umowy opcji walutowej. Odpłatność umowy wyraża się w wynagrodzeniu, które ma postać premii opcyjnej i przewidziane jest dla podmiotu uprawnionego (wystawcy opcji call lub put). Judykatura opowiada się za dopuszczalnością powiązania transakcji opcji walutowych w szerszy ciąg umów obligacyjnych tworzących tzw. strukturę opcyjną. Taki ciąg podobnych umów między tymi samymi podmiotami nie narusza zasady swobody umów i nie jest sprzeczny z prawną naturą szczegółowej umowy opcyjnej (art. 353¹ k.c.). Istnieje kontraktowa możliwość modyfikowania skutków prawnych szczegółowej transakcji opcyjnej w wyniku tworzenia wspomnianego porozumienia, w tym w zakresie powstania roszczenia o zapłatę premii opcyjnej i sposobu uiszczenia tej zapłaty między stronami (tak SN w wyroku z dnia 17 grudnia 2015 r. w sprawie I CSK 1043/14, LEX nr 1970381).

Taka też sytuacja wystąpiła w realiach rozpatrywanej sprawy, w których powodowa Spółka nabywając opcje put zabezpieczała się jako eksporter przed nadmiernym umacnianiem się złotego względem euro. Z kolei pozwany Bank wystawiając na rzecz powódki opcję put proponował równoczesne zawarcie opcji call, dzięki czemu żadna ze stron nie pobierała premii, co pozwalało całą tzw. strukturę opcji put i call określać mianem "zerokosztowej". Elementem tak definiowanej struktury opcyjnej składającej się z opcji call i opcji put był stały, jednakowy kurs Euro wobec złotego dla obu stron, określona wysokość nominalna opcji call i put w stosunku 2:1, jednakowy dzień realizacji opcji i dzień rozliczenia. Pozwala to na potraktowanie struktury opcji call i put jako czynności prawnej o złożonym charakterze, w ramach której wystawca danej opcji nabywał w stosunku do kontrahenta uprawnienie majątkowe z opcji przeciwstawnej.

Rzecz jednak w tym, że zakładana „zerokosztowość” struktury opcyjnej była jedynie pozorna, bowiem w przypadku powódki nabycie opcji put od strony pozwanej wiązało się jednocześnie z wystawieniem na rzecz Banku opcji call obciążonej dużo wyższym ryzykiem. Jak wynika z opinii instytutu naukowego, wystawiane przez powodową Spółkę w ramach struktury opcyjnej opcje call miały charakter instrumentu spekulacyjnego. Warto podkreślić, że już w samej strukturze opcyjnej przewidziano nierównowagę stron bowiem nominal call był dwukrotnie wyższe od nominalu wystawianej przez Bank opcji put. Z ustaleń faktycznych wynika ponadto, że transakcje w ramach danej struktury, szacowane z perspektywy wartości godziwej, nie były symetryczne tj. nie były ekonomicznie równoważne. Gdyby bowiem ustalić dla każdej struktury opcji put i call godziwe premie opcyjnie, jakie należałyby się każdej ze stron, Bank powinien dopłacić stronie powodowej kwotę ponad 600.000 zł. Ta nierównowaga jest szczególnie widoczna w przypadku struktur opcji put i call z tzw. barierą wyłączającą. Bariera wyłączająca dla powódki nie miała żadnego ekonomicznego uzasadnienia, bowiem w istocie limitowała ryzyko Banku, a nie Spółki. Do tej grupy należą znajdujące się w sferze zainteresowania z uwagi na treść art. 189 k.p.c. opcje walutowe o numerach (...), (...), (...), (...), (...) oraz przeciwstawne im opcje put, dla których wyliczenie godziwych wartości premii rodziło po stronie Banku obowiązek dopłaty kwoty ponad 460.000 zł. Obowiązek dopłaty przez Bank w przypadku szacowania premii godziwej powstałby także w przypadku struktury składającej się z opcji call nr (...) i przeciwstawnej jej opcji put o numerze (...) (vide tabela w uzupełniającej opinii instytutu k 1166). Jeśli zważyć, że w ujęciu ekonomicznym premia zależy od ryzyka ponoszonego przez wystawcę opcji, w pełni uprawniony pozostaje wniosek, że układ wzajemnych ryzyk i możliwych korzyści w ramach struktur opcyjnych nie był równoważny, a w wyniku zawartych transakcji to powódka wystawiona została na daleko wyższe ryzyko strat, przy jednoczesnej maksymalizacji zysku drugiej strony umowy tj. Banku. Te same uwagi należy odnieść do kwestionowanych transakcji opcji call o nr (...) i (...), z których każda stanowiła element nowej struktury opcyjnej opartej na zrównaniu wysokości nominalów przeciwstawnych opcji i rozliczeniu jedynie „części” opcji call.

Oczywiście Sąd Apelacyjny dostrzega, że istotą umowy opcji jest pewien element losowy i związane z nim ryzyko uzyskania korzyści albo poniesienia strat w zależności od wahań kursu walut. Tym niemniej, jak podkreśla się w orzecznictwie, natura prawna umowy opcji walutowej wymaga, aby strony miały świadomość możliwości odniesienia korzyści oraz poniesienia strat i ich rozmiaru, a o ważności umowy opcji walutowej decydować może ostatecznie także zachwianie ekwiwalentności świadczeń po obu stronach umowy w rozumieniu art. 487 § 2 k.c. w warunkach, w których nie jest ono objęte świadomością strony obciążonej znacznie wyższym ryzykiem transakcyjnym. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 września 2013 r. w sprawie I CSK 651/12 (OSNC 2014/7-8/76), „... z zasad współzycia społecznego wynika, że umowa wzajemna powinna po obu stronach stwarzać równorzędne warunki jej realizacji. Nawet jeśli jest to umowa o cechach umowy losowej, wskazującej również na podobieństwo do gry i zakładu, jak w przypadku umów opcji walutowej, to nie może tworzyć już u swej podstawy oczywistych preferencji dla jednej strony umowy, zwłaszcza jeśli jest to strona profesjonalnie silniejsza (...). W umowie opcji walutowej samo ustalenie nierównomiernego rozłożenia ryzyka osiągnięcia korzyści i wynikającej z tego nieekwiwalentności świadczeń stron nie wystarcza do uznania, że dokonana czynność prawna narusza zasady słuszności kontraktowej i z tej przyczyny jest nieważna na podstawie art. 58 § 2 k.c. Natura prawna umowy opcji walutowej jako umowy nienazwanej (art. 353¹ k.c.) wymaga rozważenia uprawnień i obowiązków zwłaszcza tej strony umowy, która proponuje zawarcie oraz przedstawia projekt umowy opcji, gdyż jej wiedza już w chwili zawierania umowy o możliwej dysproporcji świadczeń na niekorzyść kontrahenta, jak też zagwarantowane tylko sobie uprawnienia mogą świadczyć o naruszeniu przez tę stronę zasad, na które powołuje się art. 58 § 2 k.c.”. Stanowisko to jest również aprobowane w orzecznictwie sądów powszechnych (tak SA w Warszawie w wyroku z dnia 1 kwietnia 2015 r. w sprawie I ACa 1431/14, LEX nr 1808786).

W rozpatrywanej sprawie mamy do czynienia z sytuacją, w której podmiot profesjonalnie silniejszy w ramach stałej współpracy stron oferował powodowej Spółce określony instrument finansowy tj. strukturę opcji call i put, rzekomo dostosowany do jej potrzeb i oczekiwań w związku z ujemnymi różnicami kursowymi, przy czym to jedynie Bank dysponował wiedzą o rzeczywistym układzie ryzyka w ramach proponowanej struktury opcyjnej i dowolnie kształtował warunki tych umów m.in. za pomocą wzorca umowy. Jak wynika z opinii instytutu naukowego, Bank akceptował strukturę oferowanych produktów w cenie zaoferowanej stronie powodowej (struktura „zerokosztowa”), dzięki temu osiągał wysokie marże, przy niskim ryzyku własnym. Dążąc do zysku zaoferował klientowi strukturę opcji call i put, nieadekwatną pod względem wartości godziwej, licząc na to, że klient nie dysponuje wykwalifikowanym personelem zdolnym do samodzielnego rzetelnego zweryfikowania oferowanego produktu.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, deficyt poznawczy pozwanej Spółki przy zawieraniu transakcji opcyjnych nie może budzić wątpliwości, zwłaszcza jeśli zestawić go z wynikającym z art. 355 § 2 k.c. miernikiem podwyższonej staranności, obowiązującym stronę pozwaną także w zakresie obowiązków informacyjnych. Bez znaczenia w tej materii pozostają akcentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności dotyczące posługiwania się przez reprezentantów powodowej Spółki fachowym nazewnictwem, czy korygowania omyłkowych wypowiedzi pracowników Banku w ramach telefonicznie zawieranych transakcji. Podstawowa wiedza strony powodowej w tym zakresie, czy nawet praktyka wynikająca z pewnej powtarzalności zawieranych transakcji nie uzasadniają traktowania jej jako profesjonalisty na rynku finansowym, co jasno wynika z jednoznacznego poglądu prawnego zaprezentowanego przez Sąd Najwyższy w wydanym w toku niniejszego postępowania w wyroku z dnia 8 września 2017 r. w sprawie sygn. II CSK 845/16.

Powołane orzeczenie zawiera także pogląd prawny w zakresie standardów oceny obowiązków informacyjnych Banku, jako instytucji zaufania publicznego, która w praktyce obrotu winna kierować się zasadami rzetelności, lojalności i uczciwej konkurencji. Stanowiskiem tym Sąd Apelacyjny pozostaje związany z mocy art. 398²⁰ k.p.c. W uzasadnieniu wyroku z dnia 8 września 2017 r. Sąd Najwyższy wskazał, że pozwany w dacie zawierania spornych transakcji opcyjnych był zobligowany do obowiązku informacyjnego, którego standard należało oceniać według wskazówek płynących z dyrektywy 2004/39/WE ((...)) i wykonawczej dyrektywy 2006/73/WE. W ocenie Sądu Apelacyjnego, szczególnie pomocna będzie w tej materii treść art. 19 ust. 3 – 5 Dyrektywy 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych zmieniająca dyrektywę Rady 85/611/EWG i 93/6/EWG i dyrektywę 2000/12/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz uchylająca dyrektywę Rady

93/22/EWG. W myśl art. 19 ust. 3 Dyrektywy, klientom lub potencjalnym klientom należy dostarczyć kompleksowych informacji dotyczących m.in. instrumentów finansowych oraz proponowanych strategii inwestycyjnych; powinny one obejmować stosowne wytyczne oraz ostrzeżenia o ryzyku związanym z inwestycjami w takie instrumenty lub odnoszącym się do poszczególnych strategii inwestycyjnych, skonstruowanych w taki sposób, aby klienci lub potencjalni klienci mogli zrozumieć charakter oraz ryzyko związane z usługą inwestycyjną oraz określonym rodzajem oferowanego instrumentu finansowego, a co za tym idzie, mogli podjąć świadome decyzje inwestycyjne. Informacje te należy przekazywać w ujednoliconym formacie. Świadcząc usługi doradztwa inwestycyjnego lub zarządzania pakietem akcji, przedsiębiorstwo inwestycyjne uzyskuje niezbędne informacje dotyczące wiedzy i doświadczenia klientów lub potencjalnych klientów w dziedzinie inwestycji odpowiedniej do określonego rodzaju produktu czy usługi, jego sytuacji finansowej oraz celów inwestycyjnych, tak aby przedsiębiorstwo mogło polecić klientowi lub potencjalnemu klientowi odpowiednie dla niego usługi inwestycyjne i instrumenty finansowe (art. 19 ust. 4). Państwa Członkowskie zapewniają, że przedsiębiorstwa inwestycyjne świadczące usługi inwestycyjne, inne niż określone w ust. 4, zwróciły się do klienta lub potencjalnego klienta z prośbą o przekazanie informacji dotyczących jego wiedzy i doświadczenia w dziedzinie inwestycji, odpowiedniej do określonego rodzaju oferowanego lub wymaganego produktu lub usługi, tak aby przedsiębiorstwo inwestycyjne mogło dokonać oceny, czy przewidziana usługa inwestycyjna lub produkt są odpowiednie dla klienta. W przypadku gdy w oparciu o informacje otrzymane na podstawie poprzedzającego ustępu przedsiębiorstwo inwestycyjne uważa, że produkt lub usługa nie są odpowiednie dla klienta lub potencjalnego klienta, przedsiębiorstwo inwestycyjne ostrzega o powyższym klienta lub potencjalnego klienta. Ostrzeżenie to należy przekazywać w ujednoliconym formacie (art. 19 ust. 5).

Z ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie jasno wynika, że taki standard obowiązków informacyjnych pozwanego Banku z pewnością nie został zachowany. Przede wszystkim przed zmianą umowy ramowej i podpisaniem kolejnych aneksów rozszerzających rodzaj instrumentów finansowych oferowanych powodowej Spółce, strona pozwana nie badała w szczególny sposób sytuacji finansowej oraz oczekiwań i potrzeb klienta, poprzestając w tym zakresie na danych uzyskiwanych przy okazji wykonywania innej umowy tj. umowy kredytowej. Jest oczywiste, że o ile dane te mogły być wystarczające dla oceny ryzyka kredytowego, o tyle nie opisywały dostatecznie pozycji klienta jako potencjalnego nabywcy instrumentów finansowych na rynku walutowym. Ankieta zawierające zaledwie zasadnicze dane pozwalające na ocenę potrzeb i możliwości klienta została przez powodową Spółkę po raz pierwszy wypełniona dopiero w styczniu 2009 r.

W dacie zawierania spornych transakcji opcyjnych w (...) S.A. nie istniały również żadne wewnętrzne regulacje dotyczące zakresu i rodzaju informacji o instrumentach finansowych, jakie należało przekazać klientowi. Informacje te nie przybrały formy pisemnych wytycznych. Za odpowiadającą wymogom art. 19 ust. 3 Dyrektywy 2004/39/WE nie sposób zwłaszcza uznać prezentacji załączonej na kartach 106 i nast. akt sprawy, która nie zawiera żadnych danych o strukturze opcji call i put, zasadach wyliczenia premii opcyjnej oraz rozkładzie ryzyka, czy też cyklicznych grupowych spotkań klientów Banku z jego specjalistami, poświęconych ogólnej prezentacji oferowanych produktów .. (...) rezultacie zakres i sposób przekazania informacji o instrumencie finansowym proponowanym danemu klientowi pozostawiony został swobodnej inwencji pracowników Banku. W rozpatrywanej sprawie obie strony ostatecznie zgodne były co do tego, że podstawowe informacje dotyczące struktury opcji call i put przekazał powodowej Spółce pracownik departamentu skarbu S. P. w ramach prezentacji produktu w siedzibie powódki. Dokładana treść tych informacji nie jest jednak możliwa do odtworzenia, a co więcej z korespondencji elektronicznej wymienianej między S. P. a reprezentantami powódki jasno wynika, że przekazowi obiektywnych danych towarzyszyła określona motywacja, zmierzająca do przedstawienia produktu jako najlepszego dla klienta, bezpiecznego, pozbawionego wad. Próżno szukać w tej korespondencji informacji o rzeczywistym rozkładzie ryzyka, czy o nieograniczonych możliwych stratach powódki w przypadku odwrócenia tendencji na rynku walutowym. W tym ostatnim zakresie błędne przekonanie powódki było dodatkowo wzmacniane informacjami dotyczącymi przewidywań analityków Banku co do umocnienia PLN (vide korespondencja elektroniczna k k 363, k 406 -409). Skrzywienie poznawcze powodowej Spółki, opisywane w opinii instytutu naukowego, wynikało również z zapewnień pracowników Banku o szybkim zamknięciu transakcji w razie odwrócenia tendencji na rynku, co zresztą odpowiadało treści § 7 ust. 4 pkt 11 Regulaminu opcje walutowe w (...) Banku (...) Spółce Akcyjnej. Tworzyło to błędne przekonanie powódki, że strona pozwana co najmniej monitoruje

w interesie klienta wykonywanie zawartych umów w zmieniających się warunkach rynkowych i w razie odwrócenia tendencji podejmie czynności chroniące Spółkę przed nieograniczoną stratą. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wszystkie te okoliczności pozwalają na stwierdzenie, iż bez względu na zakres informacji przekazanych powodowej Spółce przez S. P., w realiach sporu pozwany Bank co najmniej nie upewnił się, czy klient rozumie istotę transakcji i czy liczy się ze znacznymi stratami w przypadku niekorzystnych zmian kursu, w czym także wyraża się uchybienie obowiązkom informacyjnym.

Bezspornie powodowa Spółka nie otrzymała także rzetelnej informacji o skutkach dodatkowego zastrzeżenia umownego w postaci tzw. bariery wyłączającej zastosowanej w części struktur opcyjnych z dnia 10 października 2008 r. W jej przekonaniu klauzula ta miała chronić interesy Spółki, gdy w rzeczywistości chroniła interesy Banku, a Spółkę wystawiała na nieograniczone ryzyko, które nie było równoważone godziwą premią należną od pozwanego.

W tym miejscu wypada odnieść się do akcentowanej w ramach zarzutu naruszenia art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. oraz art. 65 § 1 i 2 k.c. natury transakcji opcji walutowej jako zabezpieczającej jedną stronę przed określonym rodzajem ryzyka i tak rozumianego celu owych transakcji, zakładanego przez powódkę. Sąd Apelacyjny, w składzie rozpoznającym apelację, przychylił się w tej materii do poglądów prezentowanych w judykaturze, w myśl których bankowa umowa o wystawienie opcji walutowej nie chroni kontrahenta banku przed poniesieniem uszczerbku wynikającego ze zmiany kursów walut objętych tą umową. Jeżeli wspomina się o zabezpieczającej roli bankowych opcji walutowych (przede wszystkim dla przedsiębiorców uzyskujących należności w walucie obcej), to chodzi tu o zabezpieczenie o charakterze ogólnym (ekonomicznym), a nie o zabezpieczenie w znaczeniu jurydycznym, także w postaci "zagwarantowania" partnerowi banku nieponiesienia uszczerbku określonego rodzaju. Bankowe opcje walutowe dają możliwość (szanse) dla wspomnianego przedsiębiorcy uzyskania korzyści w postaci nabycia waluty po niższej cenie niż rynkowa lub zbycia jej po cenie wyższej (tak SN w wyroku z dnia 9 listopada 2012 r. w sprawie IV CSK 284/12, LEX nr 1283989). Nie można zatem zgodzić się z apelującym, iż zabezpieczający charakter transakcji opcji walutowej stanowi jej „naturę”, a zatem że pozostaje immanentnie wpisany w treść owej umowy. Spodziewany przez powódkę rezultat ekonomiczny zawieranych transakcji nie może być także traktowany jako cel umowy struktury opcyjnej, ta bowiem z istoty swej zawiera element losowy i z założenia nie jest adekwatna do jego realizacji, co zresztą wynika wprost z opinii biegłych. Natomiast z pewnością werbalizowane oczekiwania strony powodowej, co do uchronienia się od ujemnych różnic kursowych i zabezpieczenia jej pozycji jako eksportera uzyskującego wpływy w walucie obcej, mają znaczenie przy ocenie dochowania przez pozwanego Banku wymaganej przez przepis art. 355 § 2 k.c. staranności w ramach obowiązków informacyjnych. Należy bowiem przypomnieć, że obowiązkiem strony pozwanej było także dokonanie oceny czy dany instrument finansowy jest odpowiedni dla klienta, a zatem adekwatny do jego potrzeb i oczekiwań, a także ostrzeżenie go, gdyby oferowany instrument nie spełniał tym kryteriów.

W podsumowaniu dotychczasowych rozważań należy stwierdzić, że pozwany Bank zaoferował powódce produkt nieodpowiedni dla zakładanych przez nią celów ekonomicznych, następnie jednostronnie ukształtował transakcje opcyjnie w sposób, który już w chwili ich zawarcia powodował nierównomiernie rozłożenie ryzyka między kontrahentami i nie równoważył zwiększonego ryzyka powódki godziwą premią, a jednocześnie uchybił swoim obowiązkom informacyjnym, nie przekazując Spółce tego rodzaju danych, które pozwalały na obiektywną ocenę zawieranych umów i dostrzeżenie oczywistej nieekwiwalentności świadczeń. Takie zachowanie pozwanego z pewnością narusza zasady wyrażone w art. 58 § 2 k.c., zwłaszcza przy uwzględnieniu pozycji Banku jako instytucji zaufania publicznego i profesjonalisty na rynku finansowym oraz związanych tym powinności płynących z art. 354 k.c. oraz art. 355 § 2 k.c. O ile zatem sam brak ekwiwalentności świadczeń nie czyni umowy opcji walutowych nieważną, o tyle w powiązaniu z wykorzystaniem przewagi profesjonalisty przy kształtowaniu jej treści i zaniechaniem informacyjnym daje podstawę dla przyjęcia, że tak ukształtowany stosunek prawny jest sprzeczny z zasadami słuszności kontraktowej, lojalności, uczciwości obrotu gospodarczego.

W konsekwencji za uzasadniony należało uznać zarzut naruszenia przepisów art. art. 354 § 1 k.c. w zw. z art. 355 § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. i art. 58 § 2 k.c., co skutkowało stwierdzeniem nieważności umów struktur opcyjnych, których elementem były wymienione w pozwie opcje call o nr (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...).

Powództwo zmierzające do ustalenia nieistnienia uprawnień strony pozwanej z tytuł wskazanych opcji call było zatem w tej części uzasadnione.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przedstawione wyżej rozważania nie kolidują z wykładnią prawa przedstawioną w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2017 r., bowiem z uwagi na zakres zarzutów przywołanych w skardze kasacyjnej powodowej Spółki analizowana wyżej kwestia nie była przedmiotem szczegółowych rozważań w postępowaniu kasacyjnym.

Zasadność wskazanych wyżej zarzutów naruszenia prawa materialnego prowadząca do konstatacji o bezwzględnej nieważności powiązanych transakcji opcji walutowych call i put usuwa potrzebę szczegółowej analizy pozostałych zarzutów apelacji.

Tym niemniej Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu naruszenia przepisu art. 84 §§ 1 i 2 k.c. choć z całkowicie innych przyczyn niż wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Podzielając w całości wywody prawne przedstawione w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2017 r. w sprawie sygn. akt II CSK 845/16 dotyczące wykładni przepisu art. 84 k.c. nie sposób nie dostrzec, iż w świetle uzupełniających ustaleń faktycznych poczynionych na etapie postępowania apelacyjnego istotne wątpliwości budzi zachowanie przez stronę powodową rocznego terminu zawitego z art. 88 § 2 k.c. dla złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych umów zawartych pod wpływem błędu. Należy przypomnieć, że obowiązkiem Sądu drugiej instancji w ramach postępowania apelacyjnego jest merytoryczne rozstrzygnięcie sporu. Sąd Apelacyjny może, a jeżeli je dostrzeże - powinien, naprawić wszystkie naruszenia prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały wyknięte w środoku odwoławczym, pod warunkiem, że mieszczą się one w granicach zaskarżenia (tak m.in. SN w wyroku z dnia 29 listopada 2016 r. w sprawie II PK 242/15, LEX nr 2202494). Nie wymaga przy tym wyjaśnień, że z uwagi na zarzuty skargi kasacyjnej wywiedzionej przez powódkę zagadnienie zachowania terminu z art. 88 § 2 k.c. pozostawało poza sferą rozważań Sądu Najwyższego w sprawie sygn. akt II CSK 845/16.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w świetle uzupełnionych ustaleń faktycznych nie można zaakceptować stanowiska Sądu pierwszej instancji, jakoby do wykrycia błędu przez przedstawicieli powodowej Spółki doszło dopiero w trzecim kwartale 2009 r. tj. wraz z rozliczeniem ostatnich opcji walutowych. Pogląd ten pozostaje w opozycji do twierdzeń samej powódki, która w pozwie wiązała wykrycie błędu z otrzymanymi od pozwanego w marcu 2009 r. zawiadomieniami o wysokości zobowiązań, wskazując w tym zakresie na pismo Banku z dnia 3 marca 2009 r. (vide strona 19 pozwu – k 12 akt). W świetle zgromadzonych w sprawie dowodów i to twierdzenie nie może się jednak ostać, jeśli zważyć, że najdalej w dniu 18 grudnia 2008 r. przedstawiciele powodowej Spółki uzyskali informację o wyczerpaniu limitu skarbowego i o możliwości zawierania ewentualnych dalszych transakcji wyłącznie z zabezpieczeniem gotówkowym (vide korespondencja elektroniczna k 336), w związku z sytuacją na rynku walutowym podejmowali w tym okresie działania zmierzające do zamknięcia wszystkich transakcji opcyjnych, ograniczali ryzyko zawierając w listopadzie i grudniu 2008 r. transakcje polegające na „rolowaniu” uprzednio zawartych struktur opcyjnych, przesuwając tym samym termin ich rozliczenia, a K. N. poszukiwał kontaktu z osobami decyzyjnymi ze strony Banku i dążył do spotkania w siedzibie pozwanego celem rozwiązania zaistniałej sytuacji. Do spotkania takiego doszło w dniu 26 stycznia 2009 r., a jego przedmiotem - w zamiarze strony powodowej - było ustalenie strategii w celu uchronienia powodowej Spółki od co raz większych strat. Co jednak najważniejsze, w okresie od dnia 20 listopada 2008 r. do dnia 21 stycznia 2009 r. z rachunku bieżącego strony powodowej na poczet rozliczenia transakcji opcyjnych pobrana została łącznie kwota 734.175,26 zł, a zatem wyższa niż wskazana w wezwaniu z dnia 3 marca 2009 r. W świetle przedstawionych okoliczności nie sposób zasadnie wywodzić, iż dopiero wskazane pismo Banku uruchomiło u przedstawicieli strony powodowej tok rozumowania, który ostatecznie skutkowało wykryciem błędu rozumianego jako mylne wyobrażenie powódki o rozkładzie ryzyka obu stron w zawieranych strukturach opcyjnych. W ocenie Sądu Apelacyjnego, osoby reprezentujące powodową Spółkę miały wiedzę o błędzie już z końcem 2008 r., a najdalej w dniu spotkania w siedzibie pozwanego Banku tj. w dniu 26 stycznia 2009 r.

Należy przy tym pamiętać, że w świetle przepisu art. 61 § 1 k.c. datą złożenia oświadczenia w trybie art. 88 § 1 k.c. nie jest data pisma zawierającego powyższy akt woli tj. 22 stycznia 2010 r., a data dojścia owego pisma do adresata tj. do strony

pozwanej. Za decydujące uznać należy w tej mierze doręczenie dokonane na adres siedziby strony pozwanej, skoro wszystkie transakcje opcyjne ze strony Banku zawierane były przez dealerów skarbowych w siedzibie pozwanego. Do takich wniosków skłania także treść art. 373 § 2 k.s.h. regulującego kwestię legitymacji biernej spółki akcyjnej w przypadku zarządu wieloosobowego. Tym samym należy uznać, że oświadczenie z art. 88 § 1 k.c. zostało skutecznie złożone przez powodową Spółkę dopiero w dniu 1 lutego 2010 r. (k 242 akt), a zatem po upływie rocznego terminu zawitego z art. 88 § 2 k.c. i jako spóźnione nie mogło wywołać zamierzonych skutków prawnych. Na marginesie należy zaznaczyć, że także wcześniejsze doręczenie pisma na adres Oddziału w W. nastąpiło po upływie rocznego terminu tj. w dniu 27 stycznia 2010 r.

Dla porządku należy także rozważyć pozostałe zarzuty naruszenia prawa materialnego zmierzające do wykazania, że transakcje opcji walutowych z dnia 16 grudnia 2008 r. są bezskuteczne, a to wobec ich zawarcia przez osobę nieumocowaną do działania w imieniu Banku i upływ terminu wyznaczonego przez powódkę na podstawie art. 103 § 2 k.c. Z rozważań przedstawionych przy ocenie zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c. wynika, że analizowany zarzut naruszenia art. 103 § 2 k.c. może dotyczyć jedynie jednej transakcji opcji call o numerze (...). Wbrew teom apelacji, Sąd Okręgowy odniósł się do rozważanej kwestii i wskazał, że W. Z., który w imieniu strony pozwanej telefonicznie zawierał powyższą umowę, był uprawnionym pracownikiem Banku – dealerem departamentu skarbu, a jego umocowanie można wywieść choćby z treści art. 97 k.c. Dodatkowo, nawet przy założeniu, że W. Z. nie był właściwie umocowany, to do potwierdzenia spornej transakcji ze strony Banku doszło na długo przed wystosowaniem przez powódkę w toku sporu pisma z dnia 20 kwietnia 2011 r., a mianowicie w drodze czynności konkludentnych strony pozwanej podejmowanych zarówno przed wszczęciem procesu (vide oświadczenie o potrąceniu, wystawienie (...) obejmującego wierzytelność z transakcji o nr (...)), jak i w toku postępowania sądowego tj. w odpowiedzi na pozew. Możliwość potwierdzenia bezskutecznej czynności prawnej w sposób dorozumiany nie budzi żadnych wątpliwości. Dorozumiane potwierdzenie może się wyrażać w przystąpieniu przez rzekomego mocodawcę do wykonania umowy, o ile ten wiedział o jej zawarciu w jego imieniu przez rzekomego pełnomocnika, co miało miejsce w rozpatrywanej sprawie. Powyższe wywody Sądu Okręgowego zasługują na pełną akceptację.

Podnosząc zarzut naruszenia przepisu art. 103 § 2 k.c. skarżąca w ogóle nie odnosi się do przedstawionej argumentacji, ograniczając się do twierdzenia, iż Sąd pierwszej instancji rzekomo dokonał w tej materii wadliwych ustaleń faktycznych (nie wskazuje jednak, o jakie ustalenia chodzi) i pominął ocenę prawną braku potwierdzenia czynności w odpowiedzi na pismo z dnia 20 kwietnia 2011 r., co jak wyżej wskazano, pozostaje w oczywistej sprzeczności z rzeczywistą treścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny nie podziela również ostatniego z zarzutów naruszenia prawa materialnego tj. art. 65 §§ 1 i 2 k.c., co miało się wyrażać w bezzasadnym pominięciu skutku wygaśnięcia uprawnień Banku do rozliczenia transakcji opcji na podstawie § 24 ust. 5 pkt 1 Regulaminu opcji walutowych ... Wbrew teom apelacji, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw dla proponowanej wykładni postanowienia wzorca umowy. Z § 24 ust. 5 pkt 1 Regulaminu opcji walutowych ..., w którym zakreślono dla Banku termin w celu poinformowania klienta o uzyskaniu prawa majątkowego w postaci europejskiej opcji walutowej w sytuacji zwania opcji z barierą aktywująca lub dezaktywująca, nie sposób zasadnie wnioskować, że umówioną przez strony sankcją za przekroczenie tego terminu jest wygaśnięcie uprawnień do rozliczenia transakcji opcji. W istocie regulacja ta nie zawiera żadnej sankcji związanej z przekroczeniem terminu informacyjnego. Dodatkowo należy wskazać, że zaoferowany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw dla ustalenia, że pozwany Bank istotnie uchybił terminowi zastrzeżonemu w § 24 ust. 5 pkt 1 Regulaminu opcji walutowych ... Odmienny pogląd wyrażony incydentalnie przez inny sąd powszechny na gruncie odrębnego stanu faktycznego z pewnością nie jest dostatecznym argumentem przemawiającym za zasadnością analizowanego zarzutu, a do tego sprowadzają się wywody skarżące.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok, w ten sposób, że uwzględnił żądanie pozwu w zakresie transakcji opcji call o numerach (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), oddalając powództwo w pozostałej części jako bezzasadne.

Zmiana orzeczenia co do meritum sporu skutkowałą koniecznością modyfikacji rozstrzygnięcia o kosztach procesu oraz o nieuiszczonych kosztach sądowych w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

O kosztach procesu należało orzec na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w oparciu o zasadę ich stosunkowego rozliczenia. Stosunek wygranej do przegranej podlegał przy tym ustalenia przy uwzględnieniu liczby transakcji opcyjnych, których dotyczyło pierwotne żądanie pozwu oraz liczby tych transakcji, co do których ostatecznie powództwo zostało uwzględnione. W ocenie Sądu Apelacyjnego, jest to jedyny obiektywny miernik, bowiem wartość przedmiotu sporu, która nie została w toku sporu zweryfikowana, została określona wadliwie, w sposób, który uwzględniał wyłącznie wysokość wierzytelności objętych bankowym tytułem egzekucyjnym. Ustalona w opisany wyżej sposób relacja, wskazuje, że żądanie pozwu zostało ostatecznie uwzględnione w około 29 %. Na poniesione przez strony koszty w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji (w tym koszty postępowania zażaleniowego) złożyło się wynagrodzenie pełnomocników w kwotach po 10.800 zł i opłaty skarbowe w kwotach po 17 zł. Powodowa Spółka uiściła ponadto opłatę od pozwu w wysokości 100.000 zł.

O nieuiszczonych kosztach sądowych w łącznej wysokości 7.116,69 zł Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. i przy uwzględnieniu, że roszczenie pozwu zostało uwzględnione w około 27,9 %.

W pozostałej części apelacja strony powodowej jako bezzasadna podlegała oddaleniu w oparciu o przepis art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przy ich stosunkowym rozliczeniu i założeniu, że apelacja została uwzględniona w około 27,9 %. Obie strony sporu poniosły koszty wynagrodzenia pełnomocników w postępowaniu apelacyjnym, ustalone - z uwagi na datę wniesienia apelacji - na podstawie § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 i § 2 ust. 2 oraz § 3 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych ... (Dz. U. 163, poz. 1349 ze zm.) oraz przy uwzględnieniu stopnia skomplikowania sprawy i nakładu pracy w wysokości podwójnej stawki minimalnej tj. po 10.800 zł. W postępowaniu kasacyjnym strony także poniosły koszty wynagrodzenia pełnomocników w dwukrotnym postępowaniu kasacyjnym w wysokości odpowiednio po 5.400 zł w ramach pierwszego z nich i po 11.250 zł w ramach drugiego, bowiem w tym przypadku wysokość wynagrodzenia podlegała już ustaleniu na podstawie § 2 pkt 8 w związku z § 10 ust. 4 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018 r. poz. 256).

O nieuiszczonych kosztach sądowych w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym należało orzec na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych przy zastosowaniu art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. i uwzględnieniu, że pozwany uległ ostatecznie w 27,9 %.

Na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążenia strony powodowej przypadającą na nią częścią nieuiszczonych kosztów sądowych, mając na uwadze udokumentowaną sytuację majątkową Spółki postawionej w stan likwidacji i aktualny etap postępowania likwidacyjnego.